



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 153 (13446)

Środa, 12 sierpnia 1998 r.

cena 1Lt



Protest

Cios wymierzony drobnemu przedsiębiorcy

Wczoraj przed gmachem Sejmu odbył się protest drobnych i średnich przedsiębiorców w związku z uchwałą rządu RL nr 820 z dnia 2 lipca br., na mocy której sprzedawca mający patent będzie jeszcze musiał mieć przy sobie dokumenty potwierdzające nabycie towaru. Rząd swoją decyzję motywuje koniecznością walki z wielkim napływem towarów z przemytu. Przedsiębiorcy zaś twierdzą, że to im bardzo skomplikuje życie, a przemysłnicy nadal będą działać.

Na wiecu protestacyjnym wystąpili przedstawiciele grupy roboczej Rady Ekspertów Grupy Ekonomicznej, którzy przedstawili na piśmie swoje postulaty, dotyczące tej uchwały. Eksperti proponują, by rząd dokładniej zbadał sytuację drobnych i średnich przedsiębiorców i podjął rozsądną decyzję dla obu stron. Ministerstwo Finansów, ich zdaniem, powinno opracować mniej skomplikowany tryb ewidencji towarów. Trudno przeczyć, by sprzedający miał przy sobie całą księgowość. Przedsiębiorcy żądają, by wszelkie zmiany i rozporządzenia dotyczące ich działalności, były z nimi omawiane. Grupa ekspertów uważa, że przedsiębiorcy posiadający patenty, powinni się zrzeczyć w stowarzyszeniu, wówczas będzie lżej prowadzić dialog ze strukturami państwowymi.

Uczestniczący w wiecu przedsiębiorcy trzymali plakaty i transparenty negatywnie oceniające nie tylko to posunięcie rządu, ale i całą politykę gospodarczo-finansową, która jest wymierzona przeciwko średnim i drobnym przedsiębiorcom oraz najbardziej słabym warstwom społeczeństwa.

Na Litwie na 1,8 mln pracujących mamy zaledwie 50 tys. drobnych przedsiębiorców, a i tym coraz to podcina się skrzydła i zmusza do bankructwa. W Ameryce np. drobni przedsiębiorcy stanowią trzon gospodarki kraju i korzystają z wielu ulg i przywilejów.

Dziwne więc, że zamiast uporządkować granicę, ukrócić kwitnącą tam korupcję, rząd próbuje łapać drobne plot-



ki, bo rekiny przecięz i tak sobie z tym poradzą. Faktem jest to, że władza albo nie potrafi, albo nie chce zrobić porządku na własnym podwórku, a zamiast tego wydaje nieudolne rozporządzenia, czyniąc pozory, że robi to dla naszego dobra.

Julitta TRYK

DZIŚ W NUMERZE:

* Dlaczego protestowali pod Sejmem drobni przedsiębiorcy? - str. 1

* O chuligańskich ekscesach na trasie Wilno - Berlin - str. 2

* Szansa dla producentów mleka Wileńszczyzny. Stołeczna mleczarnia przeszła w ręce birżan i dziennie potrzebowała będzie 200 ton dobrego surowca; Szczegóły atrakcyjnego spektaklu plenerowego, który odbędzie się w najbliższy piątek o godz. 20.00 przy Białym Moście w Wilnie; Przedstawienie zaprezentują goście z Warszawy - str. 3

* Pamięci żyjących i nie żyjących obrońców ojczyzny - str. 4

* Pasjonująca wędrowka młodzieży z Wilna z księdzem Dariuszem Stanczykiem śladami Ludwiki Śniadeckiej i Adama Mickiewicza oraz ich przyjaciół w Turcji - str. 5

* Alfa Romeo, Audi TT, Lancia Y i inne najnowsze cuda motoryzacji - str. 6

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istambul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

(Zam. 359)



ZNAD WILNI
73.34/103.8 FM

Z inicjatywy Czytelników, Przyjaciół i Sympatyków powstał Fundusz Wspierania „Kuriera Wileńskiego”

Ostatnio nasi Czytelnicy proponowali utworzenie Funduszu Wspierania „Kuriera Wileńskiego”. Zawiadamiamy o jego powstaniu i podajemy nazwiska kolejnych ofiarodawców:

Stanisław Maculewicz, Wilno - 100 Lt.

Serdecznie dziękujemy.

Chętni pójścia w ich ślady (na życzenie zachowujemy anonimowość), mogą się zgłosić pod adresem redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisves pr. 60, 2056 Vilnius, ew. tel. 42-79-01, 42-79-49.

Na prośbę Czytelników podajemy konto bankowe „KW”, na które można przelać pieniądze:

Lietuvos taupomasis bankas Sostines skyrius Pasilaičiu Klientu Aptarnavimo poskyris (LTB Sostines sk. Pasilaičiu KAP) kodas 60111, sąskaita nr 1129001102, valiutine sąskaita nr 1871006099.

Uwaga! Od 15 sierpnia - konkurs

„Eris” - moim przyjacielem

W związku z przypadającym w październiku 15-leciem Laboratorium Kosmetycznego dr Ireny Eris, w najbliższą sobotę ogłaszamy konkurs pod hasłem: „Eris” - moim przyjacielem”. Osobom, które uważnie czytały i nadal będą czytać „Kącik nie tylko dla pań”, odpowiedzi na pytania nie sprawią większej trudności.

Wśród uczestników zostaną rozlosowane cenne nagrody, które ufundowało Laboratorium Kosmetyczne dr Ireny Eris. Będą to

zestawy kosmetyków: jeden wartości 100 USD oraz 4 - wartości 50 USD. Prócz tego, 100 pierwszych uczestników konkursu otrzyma w prezencie „Magazyn Eris” wraz z próbkami kosmetyków.

Losowanie odbędzie się 20 września br. w Wileńskim Pałacu Widowisk i Sportu.

Zapraszamy do aktywnego udziału.

Sentencja dnia

Każdy błąd pociąga za sobą karę, o której świadkowie przewiny mogą nie wiedzieć.

Adam MICKIEWICZ

Pod egidą dwóch prezydentów

Za trzy tygodnie odbędzie się Konferencja Wileńska '98

W dniach 3-4 września w Wilnie odbędzie się międzynarodowa konferencja „Integracja euroatlantycka - głównym aspektem stabilności”. Jej organizatorem jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy wespół z niemieckimi Fundacjami Konrada Adenauera i Friedricha Eberta oraz MSZ Norwegii. Konferencji patronować będą prezydenci Litwy i Polski - Valdas Adamkus i Aleksander Kwaśniewski.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych żywi nadzieję, że forum stanie się kontynuacją Konferencji Wileńskiej '97. Co prawda, w tegorocznej konferencji nie

wzwać udziału tak dostojni goście, jak w roku ubiegłym, kiedy do Wilna przybyli szefowie kilkunastu państw Europy Wschodniej i Środkowej oraz kilkadziesiąt wysokich osobistości z wielu państw kontynentu, m.in. z Unii Europejskiej i NATO.

Już potwierdzono, że w forum wezmą udział prezydenci Litwy i Polski, minister obrony Danii Hans Hakkerup, były minister spraw zagranicznych Niemiec Hans Dietrich Genscher, ambasadorowie USA i Norwegii w NATO Alexander Vershbow i Hans Jacob Lian, dyrektor Lotewskiego Instytutu Polityki Zagranicznej Atis Lejinis, dowódca ro-

syjskiej Floty Bałtyckiej Władimir Jegorow i wielu innych.

W ubiegłym roku na początku września na konferencji najwięcej uwagi poświęcono omówieniu stosunków sąsiedzkich i współistnieniu narodów po zakończeniu zimnej wojny. Na tegorocznej Konferencji Wileńskiej mają być omówione główne priorytety polityki zagranicznej Litwy oraz wielu państw Europy Wschodniej i Środkowej - integracja z euroatlantyckimi strukturami politycznymi, ekonomicznymi i bezpieczeństwa, przede wszystkim z UE i NATO oraz współpraca regionalna.

KURIER WILEŃSKI - CODZIENNE WYDANIE
- SOBOTNIE WYDANIE

SZANOWNY CZYTELNIKU
DO 18 SIERPANIA TRWA
PRENUMERATA „KW”
NA WRZESIEŃ
I POZOSTAŁE MIESIĄCE 1998 R.

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW” na Litwie:

z dostarczaniem przez pocztę	19 Lt	38 Lt	76 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	16 Lt	32 Lt	64 Lt
w księgarniach:			
S.K., ul. Auszros Vartu (Ostrobramska) 9	15 Lt	30 Lt	60 Lt
i „Elephas”, ul. Olandu (dawn. Holendernia) 3	15 Lt	30 Lt	60 Lt
w redakcji	14 Lt	28 Lt	56 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

z dostarczaniem przez pocztę	3,90 Lt	7,80 Lt	15,60 Lt
------------------------------	---------	---------	----------

„Kurier Wileński” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego”

- 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Uwaga!

Okazja tańszego kupienia „Kuriera”:

W naszej redakcji (Laisves pr. 60, Dom Prasy, XI piętro)

można nabywać sobotni

oraz wszystkie kolejne numery „Kuriera” - za 70 ct.

Numery z dni poprzednich - za 40 ct.

„KURIER WILEŃSKI” - W KAŻDYM POLSKIM DOMU!

Banki	Lt/USD	Lt/DM	Lt/zł	Lt/rb.
07.08.98 r.	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.
Kredyt Bank	3,98 -4,01	2,2253-2,2931	1,1443-1,1996	-
Snoras	3,985-4,00	2,24-2,28	1,13-1,18	0,61 - 0,65
Litimpex	3,98 -4,00	2,21-2,27	1,13-1,21	0,61-0,645
Hermis	3,99 -4,00	2,22-2,26	1,14-1,18	0,59-0,63

Chuliganizm

To się dzieje na trasie Wilno-Berlin

Litwa po raz kolejny wyraziła zaniepokojenie w związku z nieustannymi faktami chuliganstwa na terytorium Polski w stosunku do pasażerów pociągu Wilno-Berlin.

Jak poinformowała ELTA, wczoraj zaproszono do MSZ Litwy konsula generalnego Polski w Wilnie Mieczysława Jackiewicza i poproszono, aby poinformował stronę polską o życzeniu Litwy zaktywizowania współpracy odpowiednich resortów obu państw w celu walki z ekscesami, wymierzonymi przeciwko pasażerom pociągu Wilno-Berlin.

Konsul obiecał, że natychmiast poinformuje Warszawę o zaniepokojeniu dyplomatów litewskich i zaleci rozpoczęcie negocjacji na temat intensywniejszej współpracy w tej dziedzinie.

Pracowników MSZ Litwy skłonił, aby wrócić się do dyplomatów polskiego w Wilnie, ostatni incydent wobec pasażerów pociągu Wilno-Berlin w dniu 5 sierpnia.

Tego dnia na dworcu Warszawa Centralna, kilka minut przed odjazdem

pociągu Wilno-Berlin, do jednego z wagonów wsiadły postronne osoby, podejrzewane o grabieżę w tym pociągu. Jak informuje służba prasowa MSW, tylko dzięki ostrzeżeniu konduktorki wagonu pasażerowie zdążyli zamknąć drzwi przedziałów i w ten sposób uniknąć grabieży. Dopiero za dworcem Warszawa Zachodnia, po włączeniu awaryjnego hamulca, podejrzani osobnicy opuścili wagon.

Zdaniem przedstawicieli S.A. „Lietuvos geležinkiai”, incydenty z pociągiem Wilno-Berlin na terytorium Polski są tego lata zjawiskiem dosyć częstym. Według danych „Lietuvos geležinkiai”, fakty obrabowania pasażerów pociągu odnotowano w dniach 2, 9, 23 czerwca oraz 20 lipca, tylko w tym przypadku pociąg ograbiony został po opuszczeniu Poznania. W związku z tymi incydentami komisarz generalny policji litewskiej Edvardas Gružas już się zwracał do głównego komendanta Komendy Głównej Policji Polskiej Jana Michny.

(ELTA)

Przykład - godny naśladowania

Wakacje nad Żejmianą

Grupa dzieci z niezamożnych rodzin ze szkoły im. Jana Pawła II pod przewodnictwem dyrektora szkoły Adama Błaskiewiczicza pojechała na letnie kolonie nad rzekę Żejmiana.

Rodzice i opiekunowie składają

serdeczne podziękowania dyrektorowi szkoły panu Adamowi Błaskiewicziczowi, harcerzom i sponsorom za zorganizowanie wakacji dla dzieci.

Janina MAKAREWICZ

Wilno

STATYSTYKA

Wydatki mieszkaniowe wzrosły o 1,2 proc.

W lipcu ceny wody, elektryczności, gazu i innego paliwa wzrosły o 3,7 proc., a koszty utrzymania mieszkań prywatnych podniosły się o 1,2 proc.

Od początku roku ceny towarów i usług tej grupy wzrosły o 7,4 proc., w ciągu 12 minionych miesięcy - o 14,3 proc.

Według danych Departamentu Statystyki, w lipcu na wzrost kosztów utrzymania mieszkania największy wpływ miało podrożenie o 15,2 proc. wody zimnej i o 14,1 proc. - gorącej.

Mniej skupiono bydła i drobiu

Według danych Departamentu Statystyki, w styczniu-lipcu bydła i drobiu (żywcza) skupiono o 4,9 proc. mniej w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1997.

Mleka, w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, w tym roku skupiono o 8 proc. więcej.

Najwięcej ładunków przewieziono koleją

Przewozy kolejowe w styczniu-lipcu, w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1997, wzrosły o 4,9 proc.

Również w tym roku w styczniu-lipcu, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, o 15,5 proc. więcej ładunków przewieziono transportem powietrznym i o 86,5 proc. więcej - rzecznym.

Realne bezrobocie - dwukrotnie większe

Według danych badań, przeprowadzonych przez Departament Statystyki, w maju bezrobocie w kraju sięgało 14,3 proc. Tymczasem według danych Giełdy Pracy, pod koniec maja bezrobocie wynosiło 6,2 proc.

Departament Statystyki przeprowadził sondaż wśród 7,7 tys. mieszkańców, który wykazał, że w maju w kraju było 262 tys. bezrobotnych. Według danych Giełdy Pracy, w maju zarejestrowano 110,2 tys. bezrobotnych.

Podczas badań zastosowano metodę Międzynarodowej Organizacji Pracy. Zgodnie z nią, bezrobotnymi są osoby, które w okresie badań nie pracowały, różnymi sposobami poszukiwały pracy i były gotowe do podjęcia jej w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Sporo artykułów spożywczych staniało

W lipcu artykuły spożywcze staniały o 1,1 proc.

Najbardziej, o 22 proc. staniały ogórki, o 17,8 proc. - banany, o 14,7 proc. - cebula, o 11,1 proc. - papryka. Jaja staniały o 7 proc., mąka o 3, masło o 1,6, naturalna kawa rozpuszczalna - o 1,4, wołowina, mleko pełnotłuste i cukier - o 0,5 proc.

W lipcu o 6,4 proc. podrożały pomarańcze, o 6,3 proc. - winogrona, o 1,4 proc. - świeża ryba, o 1 proc. - mrożone filety rybne. (ELTA)

Po tragedii w Kenii i Tanzanii

Ambasada amerykańska w Wilnie zwiększyła środki bezpieczeństwa

Litwa potępiła akty terrorystyczne w Kenii i Tanzanii oraz wyraziła współczucie rodzinom i bliskim ich ofiar w Stanach Zjednoczonych oraz w tych państwach Afryki Wschodniej.

„Wilno oficjalnie jest zaniepokojone tym, że obiektem ataków terrorystycznych stały się misje dyplomatyczne” - poinformował wczoraj agencję ELTA jeden z kierowniczych pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy.

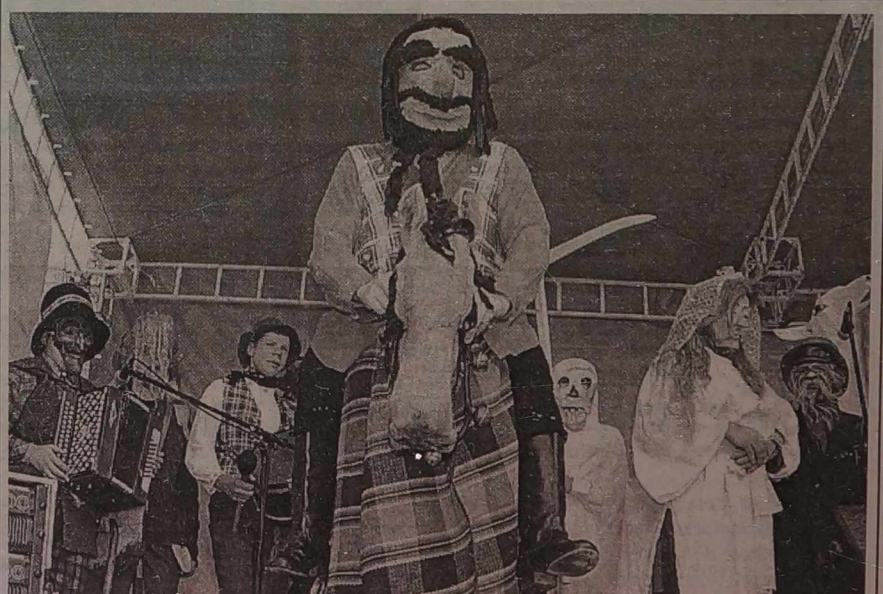
W ubiegły piątek w stolicach Kenii i Tanzanii - Nairobi oraz Dar es-Salam - obok ambasad USA rozległy się wybuchy, w wyniku których życie straciło około 200 osób, w tym kilkunastu obywateli Ameryki.

Organizatorzy ataków terrorystycznych na razie nie zostali znalezieni, ale w Tanzanii ujęto kilku podejrzanych. Administracja Waszyngtonu obiecała nagrodę 2 mln USD za informacje, która pomoże znaleźć organizatorów wybuchów.

Po tragicznych wydarzeniach minionego tygodnia w Afryce przedstawicielstwa dyplomatyczne USA we wszystkich krajach świata zastosowały większe środki ostrożności.

W ambasadzie USA w Wilnie agencję ELTA poinformowano, że pod koniec minionego tygodnia otrzymano z Waszyngtonu instrukcje w sprawie zwiększenia środków bezpieczeństwa misji dyplomatycznej. „Wszystkie zalecenia zostały zrealizowane. Spotkałmy się ze zrozumieniem i poparciem odpowiednich instytucji litewskich” - powiedział kierownik wydziału polityki i gospodarki ambasady Johnathan Moore.

Niemniej dyplomata odmówił poinformowania, jakie dodatkowe środki ostrożności zastosowano w ambasadzie amerykańskiej na Litwie. „Nie jest to informacja do rozgłaszania” - podkreślił. (ELTA)



W Ogrodzie Bernardyńskim, zwanym obecnie Parkiem Serejkiskim w ramach Dni Wilna '98 trwają przedsięwzięcia artystyczne prezentujące bogactwo kultur licznych narodowości zamieszkujących Litwę. Działają także kiermasz, a wśród licznych straganów spotkać można takich oto przebierańców. Fot. ELTA

Nowa era w przetwórstwie mleczarskim

Gospodarzami „Vilniaus pienas” są birżanie

Birżańska mleczarska spółka akcyjna za 16 mln Lt nabyła 70,34 proc. akcji państwowych „Vilniaus pienas”. A więc stołeczna mleczarnia przeszła w ręce birżan. Zobowiązali się oni, że w ciągu roku zainwestują w to przedsiębiorstwo 10,9 mln Lt, przez 5 lat nie zmieniają profilu przedsiębiorstwa i zachowają 455 miejsc pracy.

Jak poinformował dyrektor generalny Vladas Songaila, Mleczarnia Birżańska swoje możliwości wykorzystywała w sto proc., a Mleczarnia Wileńska zakładała w 15 proc. Można w niej wytwarzać kilkakrotnie więcej produkcji niż w Birżach. Wcześniej jednak należy przeprowadzić wielką reorganizację, aby mieszkańcy stolicy i okolicznych rejonów mogli spożywać dobry nabiał. Taki, jaki od dawna wytwarzają już birżanie.

Do „Vilniaus pienas” obecnie wydelegowano około 20 najlepszych specjalistów Mleczarni Birżańskiej. Zapoznają się z ludźmi, z którymi będą pracowali, ze specjalistami, z którymi będą wdrażali nowe biznesplany. Nowi właściciele nie mają wątpliwości, że miejsca pracy w Wilnie będą zachowane. W niedalekiej przyszłości ilość miejsc pracy może się zwiększyć. Nie ukrywają też, że niektórzy pracownicy nie potrafią sprostać wysokim wymaganiom birżańskim. W Wilnie byli przyzwyczajeni do swobodnego życia i szybko zwiększające się obciążenie pracą nie dla wszystkich może odpowiadać. S.A. „Vilniaus pienas” w ubiegłym roku sprzedała produkcję wartości za ledwie 47 mln Lt. Celem nowych właścicieli jest zwiększenie obrotu mleczarni już w tym roku do 100 mln Lt.

Obecnie dokonuje się dokładnej oceny technologicznej wyposażenia mleczarni. Należy ujawnić słabe miejsca. W Mleczarni Wileńskiej są doskonałe nowoczesne urządzenia, których nie potrafiono wykorzystać dla potrzeb konsumenta. Niemniej potrzeba ich jeszcze więcej, zwłaszcza tych służących podniesieniu jakości produkcji, co jest najbardziej zaniedbane. Jak powiedział dyrektor generalny, już wkrótce zmieni się serce przedsiębiorstwa - urządzenia do usuwania bakterii, separator, sprzęt do standaryzacji produkcji. Wszystko będzie na poziomie Mleczarni Birżańskiej. Birżańska bakteriofuga usuwa z mleka aż 99 proc. bakterii. Nie można tego osiągnąć w drodze pasteryzacji mleka. Jednocześnie będzie ono pasteryzowane w temperaturze 130 stopni. Niezbędny jest elektroniczny aparat do standaryzacji, który bez udziału rąk ludzkich będzie dozwalał dla każdego produktu przewidziane ilości substancji. Tam, gdzie człowiek według własnego uznania może regulować tłuszcz, białka, istnieją warunki do nadużyć kosztem konsumenta, traci na tym jakość wyrobów. Założenie birżan jest następujące: nabiał powinien zawierać to wszystko, co jest wskazane na metce towaru. Wkrótce w mleczarni zostanie zmontowana i uruchomiona linia rozlewu mleka do plastikowych butelek dwulitrowych. Z pomocą pośpieszą też angielscy specjaliści. Zostanie wznowiona produkcja lodów. Specjalistka już powróciła ze stażu w USA, obecnie wdraża się przywiezione przez nią idee. W październiku przyjadą Amerykanie, aby jej dopomóc. Nowoczesny sprzęt dla mleczarni zakupiono od firm zachodnich. Już wkrótce przybędzie on do Wilna. Zespół Wileńskiej Mleczarni umiał zadbać o nowe wyro-

by, miał szeroki asortyment, ale nie mógł zdobyć konsumenta i zbyt produkcji wciąż malał. Obecnie będzie się produkować to, czego klient zażyczy. Z powodu niskiej jakości produkcji utracono zaufanie konsumentów, które w najbliższym czasie należy odzyskać.

Vladas Songaila ubolewa, że się zetknął z innym problemem, który przeczuwał, ale nie spodziewał się, że będzie aż tak duży. „Vilniaus pienas” nie robił nic, aby się zaopatrywał w dobry surowiec. Mleczarnia nie utrzymywała nawet kontaktu z dostarczającymi jej mleka rolnikami, a ci nie wiedzieli perspektywy w produkcji mleka. Nie wiadomo nawet, czyją własnością są zlewnie mleka. Kosztem producentów mleka wzbogacają się niepotrzebni pośrednicy. Do Mleczarni Wileńskiej dziennie dostarcza się około 100 ton mleka, ale jego jakość jest okropna. Wobec ludności nikt nie stawiał elementarnych wymagań, nie tłumaczył, co ma zrobić, aby sprzedać mleko i otrzymać za nie większy dochód. Birżanie już wykryli mnóstwo naruszeń w zlewniach i laboratorium mleczarskim. Odniesli wrażenie, że wiele się robi w celu wzbogacenia się, nie natomiast dla zaspokojenia potrzeb konsumenta w zakresie produkcji mlecznej. Nowi właściciele zastanawiają się więc, jak uzyskać dziennie 30 ton mleka najwyższego gatunku, aby na początku chociażby w Wilnie zaopatrywać w wyroby wysokiej jakości. Dobrze mleko zamierza się sprowadzać nawet z Suwałszczyzny i niezwłocznie zająć się dostawami mleka, aby nie zabrakło go również wokół stolicy.

Dyrektor generalny Vladas Songaila jest przekonany, że na Wileńszczyźnie można mieć

pod dostatkiem pasz. Jest to wspaniały region dla rozwoju mleczarstwa. Birżańska Mleczarska Spółka Akcyjna zaprasza do poważnej współpracy producentów mleka z rejonów solceńskiego, szyrwinckiego, święciańskiego, trockiego, wileńskiego. W „Vilniaus pienas” przystępuje do pracy nowy zarząd z Vladasem Songailą na czele. Od tej chwili znaczną część tygodnia roboczym będzie spędzał w Wilnie aktywnie wdrażając program reorganizacji mleczarni. Osoby, które planują poważny rozwój gospodarstwa mleczarskiego, oczekiwane są w administracji Mleczarni Wileńskiej z konkretnymi zyczeniami i ofertami. Mogą one liczyć na wszechstronną pomoc. W najbliższej przyszłości mleczarnia codziennie będzie potrzebowała po 200 ton dobrego surowca. Wzrośnie eksport produkcji do Rosji - Kałiningradu, Moskwy, Petersburga. W porównaniu z rokiem ubiegłym w tym roku birżanie eksportują do Rosji 10-krotnie więcej nabiału.

Birżańska Mleczarska Spółka Akcyjna jest poważnym partnerem dla stałych dostawców. Obrót spółki w ciągu pierwszego półrocza wyniósł 56 mln Lt, zysk - 2,8 mln Lt. W tym roku obrót wzrósł o 2 mln Lt, zysk - o 1 mln Lt. Wskaźniki te rosną z każdym rokiem. Około 72 proc. akcji spółki należy do inwestorów zagranicznych. Bardzo przychylnie powitali oni transakcję kupna „Vilniaus pienas” i aprobują program modernizacji stołecznej mleczarni. Na Wileńszczyźnie rozpoczęła się nowa era mleczarstwa, którą niebawem odczują zarówno producenci, jak i konsumenci nabiału.

Alfonsas KAZITENAS
(Zam. 504)

Dziennik sztuki

„Żary i popioły” z Warszawy na Dniach Wilna '98

Instytut Polski w Wilnie poinformował, że na zaproszenie organizatorów Międzynarodowego Festiwalu „Dni Wilna '98” Centrum Sztuki STUDIO im. St. Witkiewicza z Warszawy zaprezentuje autorski spektakl plenerowy Jerzego Kaliny pt. „Żary i popioły” (znaki, symbole, wizje) odwrotujący się do utworów Adama Mickiewicza.

Spektakl odbędzie się 14 sierpnia br. (piątek) o godz. 21.00 na otwartej przestrzeni nad Wilną w pobliżu Białego Mostu (Baltasis Tiltas). Autorem widowiska jest Jerzy Kalina, wybitny performer, rzeźbiarz, filmowiec (m. in. twórca grobu ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie).

W przedstawieniu uczestniczą jako wokaliści wybitni artyści krakowscy: Jan Kanty Pawluśkiewicz (także autor muzyki do spektaklu) i sopranistka Elżbieta Towarnicka oraz grupa statystów i muzyków wileńskich.

Projekt finansowany jest przez władze m. st. Warszawy. Wiceprezydent stolicy Polski Leszek Mizielński będzie obecny na spektaklu wraz z oficjalną delegacją miasta, która przyjedzie na zaproszenie mera Wilna.

Centrum Sztuki STUDIO uznawane jest za jeden z najważniejszych ośrodków kulturotwórczych w Polsce. Prowadzi różnorodną działalność obejmującą wiele dziedzin sztuki. Powstające tu spektakle, wystawy, akcje i happeningi prawie zawsze są wydarzeniami, często kontrowersyjnymi - wywołują dyskusje. Jest to miejsce poszukiwań twórczych. To tutaj, w teatrze STUDIO, tworzyli swoje najważniejsze przedstawienia Józef Szajna i Jerzy Grzegorzewski. Pracowali z czołową polską aktorów: Tadeuszem Łonnickim, Teresą Budzisz-Krzyżanowską, Ireną Jun, Olgierdem Łukaszewiczem, Jerzym Radziwiłowiczem, Piotrem Fronczewskim. Na tutejszych deskach debiutowali Joanna Trzepiecińska, Wojciech Malajkat, Zbigniew Zamachowski. To na tej scenie i w salach Galerii

swoje wizje plastyczno-teatralne pokazywali m. in. Franciszek Starowieyski, Jerzy Kalina, Stasys Eidrigevicius. Z Centrum współpracują stale wybitni scenografowie, plastycy, fotograficy, kompozytorzy.

Festiwalowe obwarzanki

Skoro jesteśmy przy tematyce Dni Wilna '98, podajemy ciekawostkę. Otóż, 14 bm., podczas karnawałowego pochodu od Placu Niepodległości do Placu Katedralnego wileńscy piekarze ze spółki „Vilniaus duona” zaprezentują kilometrowy sznur obwarzankowy. W ciągu czterech dni pracownicy przedsiębiorstwa nanizali ponad 100 tysięcy małych obwarzanków, o wadze ponad pół tony. Mają oni nadzieję, że ich pomysł zarejestrowany zostanie w Litewskiej Księdze Rekordów.

Po zakończeniu pochodu ponad kilometrowy sznur obwarzankowy przy stoisku „Vilniaus duona” będzie konsumowany przez wilanin i gości festiwalowych.

„Bolero” Ravela w dziedzińcu pałacu Chodkiewiczów

Dziś, o godz. 20.00 w dziedzińcu pałacu Chodkiewiczów (Wileńska Galeria Obrazów, ul. Wielka 4) zabrzmi muzyka, w której drga energiczny, fascynujący rytm Pohudnia. Wykonane zostanie słynne „Bolero” Maurice Ravela (pochodził z pogranicza Hiszpanii, z krainy Basków). Ponadto - najsłynniejsze arie operowe. Wykonawcy to: Irena Milkeviciute i Władimir Prudnikov oraz Państwowa Orkiestra Symfoniczna pod batutą Gintaras Rinkeviciusa.

Koncert zamyka tegoroczny Festiwal Muzyczny im. Św. Krzysztofa - patrona Wilna.

Grafika z Argentyny

W wileńskiej galerii „Kaire-Deszine” (Lewa-Prawa) Związku Plastyków Litwy otwarto wystawę współczesnej grafiki Argentyny ze zbiorów Muzeum Narodowego tego państwa. Warto zaznaczyć, że w Buenos Aires już dwukrotnie prezentowali swój dorobek graficy litewscy.

H. J.

Praworządność Komisarz włączy się do procesu A. Butkeviciusa

Główny komisarz Rady Państw Bałtyckich ds. praw człowieka Ole Espersen rozważa możliwość włączenia się do procesu sądowego parlamentarzysty Audriusa Butkeviciusa oraz zgłoszenia swych założeń.

O. Espersen zamierza oficjalnie odwiedzić Wilno w dniach 28-30 września br.

Na początku lipca Litewska Orga-

nizacja Praw Człowieka oraz wiceprzewodniczący Sejmu Romualdas Ozolas zaprosili O. Espersena do złożenia wizyty na Litwie, zwracając uwagę na zbyt długie przebywanie w areszcie prewencyjnym parlamentarzysty Audriusa Butkeviciusa, którego stan zdrowia coraz się pogarsza.

W ramach planowanej wizyty O. Espersen zamierza omówić właściwości

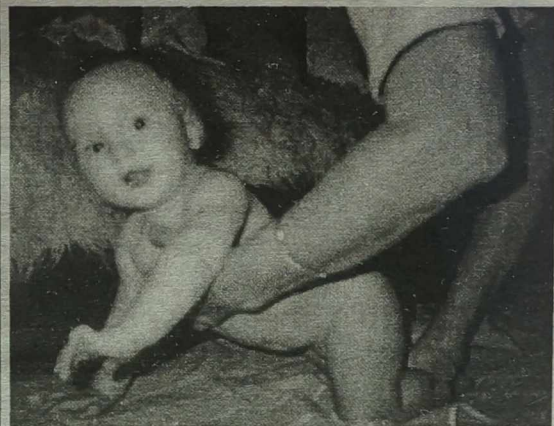
procesu A. Butkeviciusa ze wszystkimi zainteresowanymi osobami i chce do tego czasu otrzymać dokładną informację o przebiegu tej sprawy.

Komisarz ds. praw człowieka zamierza również zainteresować się wydawaniem podobnych ustaw i uchwałą Sejmu, w wyniku której A. Butkevicius utracił status niekalkalnoci.

(ELTA)

roku takich przypadków zanotowano 416, w tym roku marcy 512. Nie brzmiało podwyższając liczbę ofiar, które ucierpiały podczas pożarów. W tym roku zginęły 123 osoby (w ub. r. - 119 w ciągu omawianego okresu), w tym 17 dzieci (10). 106 osób doznało obrażeń ciała (76).

O 41,27 proc. wzrosła w roku bieżącym liczba podpaleni (189 - 267). Przyczyną większości pożarów jest jednak ciałe nasza nieostrożność i nieprzestrzeganie przepisów techniki bezpieczeństwa. LL

KONKURS
„MOJA POCIECHA” 41(108)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. NA ZDJĘCIU: Adaś Różewicz (8 miesięcy)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 10 sierpnia br. w kraju zanotowano 206 przestępstw, w tym: 3 obrażenia ciała, 2 gwałty, 20 chili-gańskich ekscyzj, 10 rabunków, 171 kraździe. Skradziono 9 samochodów, znaleziono - 12.

Zanotowano 17 wypadków drogowych i 6 pożarów. Znalezione zwłoki 4 osób. Zatrzymano 30 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

10 sierpnia około godz. 3 w kawiarni „Volunge” w Szventoji młody człowiek zranił nożem w bok M. K. (ur. 1980 r.). Rannego umieszczono w szpitalu. Sprawcę P. D. zatrzymano. ***

10 sierpnia około godz. 6 do wileńskiego szpitala przywieziono M. P. z uszkodzeniem czaszki i wstrząsem mózgu. Poszkodowany zawiadomił, że 7 bm. w domu pobił go syn A. P. (ur. 1983 r.), którego zatrzymano.

Rabunki

10 sierpnia o godz. 13 min. 12 na terytorium S.A. „Baltijos laivu statykla” przy ul. Pilies w Klajpedzie 2

młodzi ludzie napadli na I. K. i odebrali torbę z 155,429 litami. Pieniądze były przekazane na wypłatę pracownikom spółki. ***

10 sierpnia około godz. 20 w pobliżu kawiarni „Meda” na ul. Anyksciu w Wilkomierzu 4 młodzi ludzie pobili A. S. i odebrali 800 litów.

Pomysłowy showek

10 sierpnia w zagrodzie R. Vanagasa we wsi Juciai (rej. okmiański) funkcjonariusze policji znaleźli zakopany w ziemi zbiornik o pojemności 12 ton, w którym, ze słów gospodarza, znajdowało się około 2 ton spirytusu. Od tej cysterny w kierunku litewskiej granicy państwowej wykryto ułożony rurociąg (2 km), którym z Łotwy pompowano spirytus. Przygotowała I. L.

Pożary

W ciągu 7 miesięcy br. na Litwie zanotowano 5611 pożarów, które spowodowały straty w wysokości 11880792 litów. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba pożarów zmniejszyła się o 11,58 proc., lecz straty materialne wzrosły o 11,20 proc.

2.834 przypadki kłęski ogniowej zarejestrowano w miejscowościach wiejskich, 149 razy palły się pomieszczenia produkcyjne,

Straty coraz większe

84 razy - zabudowania gospodarskie. W Wilnie liczba pożarów, w porównaniu z 7 miesiącami roku ubiegłego, zmniejszyła się z 766 do 592. Na drugim miejscu pod względem liczby pożarów uplasował się Kowno (429), za nim Klajpeda (406). Dla porównania, w rej. wileńskim w tym roku zanotowano 227 pożarów, w kowieńskim - 126.

Wzrosła liczba pożarów samochodów na drogach. W ciągu 7 miesięcy ubiegłego

O tych, którzy za życia nie doczekali uznania

Legionista Bronisław Jotkialło



Był rodowitym wilaninem. Jako niepełna 17-letni chłopak zaciągnął się na ochotnika do Legionów. W 1920 r. uczestniczył w walkach z bolszewikami. Pod Drusienikami został ranny. W niepodległej Polsce służył czynną odbył w 5 Pułku Piechoty Legionów w Wilnie. Zmarł w 1979 r.

J.S.
NA ZDJĘCIU: legionista Bronisław Jotkialło.

Fot. ze zbiorów rodzinnych

Wspomnienie o śp. ppłk. Henryku Pakule

Kiedy wybuchła wojna miał 17 lat. Był wówczas uczniem gimnazjum im. Plk. Leopolda Lisa-Kuli na Pradze. Swą żołnierską epopeję rozpoczął jako elew Przystosowania Wojskowego w Stołecznym Batalionie PW, dowodzonym przez mjr. Jana Gorazdowskiego. Batalion, skierowany w pierwszych dniach wojny na przeszkolenie do ośrodków na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej 17 września 1939 r. znalazł się w Sarnach w pobliżu ówczesnej granicy z ZSRR. W związku z najazdem sowieckim, na rozkaz dowódcy KOP gen. Ruckemana rozpoczął się odwrót na zachód. Toczyły się uporczywe starcia z pododdziałami armii sowieckich i dywersantami sterowanymi przez sowieckich emisariuszy. W morderczych marszach, ostrzeliwani i bombardowani przez sowieckie samoloty Batalion dotarł do Bugu pod Włodawą, gdzie został włączony w skład SGO POLESIE gen. Franciszka Kleberga. W bitwie pod Kockiem elew PW Henryk Pakula przeszedł chrzest bojowy, okupiony poważną raną i kilkutygodniowym pobytom w szpitalu polowym.

W grudniu 1939 r. złożył konspiracyjną przysięgę w Związku Walki Zbrojnej,

przybierając pseudonim „Pak”. Został przeszkolony na kursie saperko-minierskim w oddziale kpt. „Chwackiego”. Uczestniczył w wielu akcjach, w tym w akcji „Wieniec”. Po ukończeniu Kursu Szkoły Podchorążych Piechoty zostaje skierowany do oddziałów specjalnych AK w Okręgu „Obroża” rejon „Celków”. W Powstaniu Warszawskim walczył na Pradze dowodząc drużyną. W październiku 1944 r. zostaje wcielony do Armii Polskiej, gdzie dowodzi plutonem w Samodzielnej Zmotoryzowanej Kompanii Zwiadowców. Wkrótce jednak zostaje aresztowany i skazany na 8 lat więzienia za przynależność do AK. Zwolniony w 1948 r. rozpoczyna studia na Politechnice Warszawskiej, a po ich ukończeniu pracuje w budownictwie kolejowym i drogowym. Jednocześnie z ogromnym zaangażowaniem uczestniczy w pracach organizacji środowisk kombatanckich. Jest kolejno członkiem zarządu, wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym środowiska żołnierzy SGO POLESIE. W 1990 r. współorganizuje Stowarzyszenie Polskich Kombatanów w Kraju przyciągając wielu żołnierzy Kampanii Wrześniowej. W 1992 r. zostaje wybrany prezesem Stowarzyszenia. W kwietniu 1994 r. prezydent RP Lech Wałęsa powołuje Go na

członka społecznego Rady Kombatanów. W tym samym czasie wchodzi do Rady Kombatanów przy Kierowniku Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych sprawując do końca swoich dni funkcję sekretarza.

Był całym sercem zaangażowany w sprawę utrwalania etosu walki żołnierza polskiego o wolność i suwerenność Ojczyzny, zwłaszcza w propagowaniu kombatanckich wartości wśród młodego pokolenia Polaków. Przyczynił się wydatnie do usunięcia narosłych w latach PRL uprzedzeń i nieufności pomiędzy światową diasporą polskich kombatanów, a kombatanami w kraju. Był ordędownikiem ścisłej współpracy z Federacją Światową SPK w Londynie. Przez wiele lat organizował uroczystości rocznicowe w Kocku i Woli Gułowskiej, gdzie pod wodzą gen. Franciszka Kleberga stoczona została ostatnia bitwa Kampanii Wrześniowej.

Położył wielkie, nieprzemijające zasługi dla polskiej społeczności kombatanckiej, w tym na Litwie. 5 lipca 1997 r. uczestniczył w poświęceniu sztandaru Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatanów na Litwie. Zmarł 9 czerwca 1998 roku.

Cześć Jego Pamięci!

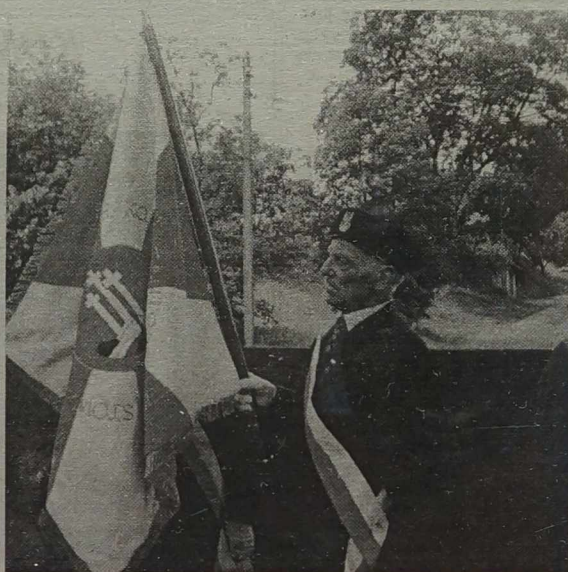
ŻOŁNIERZE WRZEŚNIA

Józef Kropa

P. Józef urodził się w zaścianku Kropowo koło Sobotnik, powiat Lida. Był rolnikiem. Do służby czynnej został powołany w 1937 r. do szwadronu cekaemów 3 Pułku Strzelców Konnych w Wołkowysku. We wrześniu 1939 r. starszy strzelec Józef Kropa ze swego cekaemu zestrzelił samolot niemiecki, walczył pod Zambrowem. Został ranny. Był w niewoli niemieckiej. W 1943 r. uciekł. Sześciu lat później wrócił do swego rodzinnego zaścianka Kropowo. Działal w konspiracji AK. Jest członkiem DSPKL.

NA ZDJĘCIU: lipiec 1998 r. Józef Kropa ze sztandarem Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatanów na Litwie podczas uroczystości na cmentarzu wojskowym na Roscie.

Fot. Jadwiga Gromada



Jakim Fiedotow

Mieszka w wsi Gaj w rejonie solecznickim. Jest członkiem DSPKL. Jako obywatel II RP służył w 8 Pułku Ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego, który stacjonował w Krakowie. „Jednemu z najlepszych w plutonie starszemu ułanowi Fiedotowowi” - 15 września 1937 r. napisał por. Nowicki na swojej fotografii ofiarowanej p. Jakimowi.

Z historii 8 Pułku Ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego: Za początek swego istnienia uznał rok 1784, kiedy to we Lwowie ówczesny major wojsk austriackich Józef Poniatowski wystawił 1 dywizjon (300 szabel). Tradycje wojenne pułku wyznaczały daty: 1792, 1794, 1809, 1812, 1831, 1918-1920. We wrześniu 1939 r. poległo 6 oficerów i 4 podchorążych. Wśród szeregowców straty przypuszczalnie wyniosły 25 poległych i około 100 rannych. W obozach na terenie b. ZSRR zamordowano 35 oficerów i podchorążych. Częściowo odtworzenie pułku w formie zmotoryzowanego oddziału rozpoznawczego 1 Dywizji Grenadierów nastąpiło we Francji 1 czerwca 1940 r. W kampanii francuskiej 1940 r. poległ 1 oficer i 49 szeregowych; rannych - 1 oficer i 62 szeregowych.

W latach 1942-1944 w konspiracji został odtworzony najpierw dywizjon, a następnie 8 Pułk Ułanów im. Ks. J. Poniatowskiego AK. Pułk brał udział we wszystkich akcjach Armii Krajowej w rejonie Pińczowa i w Krakowskim, nie zdołał jednak osiągnąć pełnego stanu bojowego i zakończył swą działalność w styczniu 1945 r.

J.S.

NA ZDJĘCIU: st. ułan Jakim Fiedotow (od prawej) w czasie służby czynnej.

Publikacje „Kolumny” na łamach „SPK w Kanadzie”

Pismo to, organ Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Kanadzie, którego redaktorem naczelnym jest Mieczysław Szczeciński, były mieszkańiec Nowej Wilejki, wychowanek Uniwersytetu Stefana Batorego, żołnierz 2 Korpusu Polskiego, zamieścił szereg publikacji z naszej „Kolumny Komba-

tanckiej”. Serdecznie dziękujemy.

Kontakt ten, który bardzo cenimy, zawdzięczamy naszej stałej Czytelniczce Łucji Noniewicz z Wilna. P. Łucja z własnej inicjatywy wysłała publikację „Kolumny” do Kanady i w ten sposób sprawiła nam tak miłą niespodziankę, za którą jesteśmy jej bardzo wdzięczni. J.S.

Satrapa i namiestnik Polski (Gen. I. A. Sierow) Nominacja z rąk Berii

Od tej chwili specjalizuje się w tajnych misjach, awansując w 1932 r., w czasie niszczenia chłopstwa na Ukrainie, na zastępcę dyrektora tajnego departamentu kontroli specjalnej KC WKP(b) i centrali GUP (sowiecki wywiad i kontrwywiad).

Wtedy właśnie rozpoczyna Sierow kilkuletnią współpracę z Nikitą Chruszczowem, rządzącym sekretarzem na Ukrainie. Zaslugi „ukraińskie” musiał Stalin wysoko cenić, skoro skierował Sierowa w 1937 roku do przeprowadzenia krwawej czystki NKWD w Armii Czerwonej, w czasie której usunięto, uwięziono lub stracono około 30000 oficerów (np. płk Konstanty Rokossowski uwolniony z więzienia w 1941 r. wyszedł z wyłupianym okiem).

Sierow w 1939 r. ukończył Akademię Wojskową im. Frunzego (absolwentami tej uczelni byli po wojnie prawie wszyscy polscy generałowie). W ciągu pół roku pnie się przez wszystkie szczeble na zastępcę szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego (NKWD) ZSRR, a 2 września 1939 r. rąk Berii otrzymuje nominację na generała lejtnanta bezpieczeństwa państwowego i Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Ukrainy.

Po zajęciu 17 września 1939 r. terenów Polski Wschodniej, znający język polski Sierow, jako generalny komisarz NKWD, jest autorem słynnej dyrektywy do szefów NKWD i NKGB o sowietyzacji tych terenów. Rozpoczyna najpierw od nocnych aresztowań i deportacji zimą w bydłych wagonach około 1,5 mln Polaków.

Sierow był autorem zbrodniczej metody „pozbycia się” internowanych ofi-

cerów polskich w Katyniu i w pozostałych znanych obozach.

Podając się za komendanta miasta Lwowa jako „gen. Iwanow” prowadził rozmowy polityczne z gen. Anderssem leżącym w szpitalu lwowskim, proponując mu wstąpienie do Armii Czerwonej na stanowisko dowódcy armii i utworzenie rządu polskiego na terytorium ZSRR. Anders odmówił i wyładował niebawem w więzieniu śledczym na Lubiance w Moskwie z perspektywą procesu. Uratowało to go od Katynia, następnie uratowało go od procesu wybuch wojny w 1941 roku. Sierow przesłuchiwał we Lwowie także płk. Leopolda Okulickiego, który go rozpoznał dopiero kilka lat później.

W lutym 1941 r. po wydzieleniu z NKWD tzw. NKGB (Ludowego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego), Sierowa awansowano na I zastępcę szefa (komisarza) tego Komitetu Wsiewołoda Mierkułowa i został kandydatem na członka KC WKP(b). W tym czasie sterował planową deportacją „wrogich elementów” z krajów nadbałtyckich.

Można uznać za rewelacyjne ustalenie, że przed najazdem niemieckim, Sierowa w maju 1941 r. skierowano jako szefa NKWD na „tereny wyzwolone” w ramach planu ofensywy Armii Czerwonej zajęcia zachodnich obszarów i Generalnej Guberni w ramach wojny z Niemcami. W nowej roli zdążył wydać 4 czerwca 1941 r. instrukcję o przyspieszeniu dalszej deportacji ludności polskiej z terenów wschodnich, ale nagle 13 czerwca 1941 r. wydał rozkaz natychmiastowego wymarszu z tego terenu, w razie ataku niemieckiego, wszystkich jednostek NKWD.

(Cdn.)

Lech DZIKIEWICZ

Początek patrz w nr 140 (13423)

Kolumnę przygotował Jerzy SURWIŁO

Są to: tablica pamiątkowa z wrytym popiersiem Adama Mickiewicza, ustawiona w 1935 roku, widniejąca na niej napis po polsku i tureku: *Naszemu Wieszczoowi Adamowi Mickiewiczowi w rocznicę zgonu 1 - niższej Adampol* W wersji tureckiej - *Polonezka*

I jeszcze jedna, szczególnie intrygująca pamiątka: pomnik na grobie Ludwika Śniadeckiej, słynnej, nieuczynkowej postaci.

W grupie harcerzy i studentów z Wilna i Wileńszczyzny, którzy razem z księdzem Dariuszem Stańczykiem dotarli na rowerach do licznych miast tureckich, byli także ludzie znający „na pamięć” podwileńskie Jaszuny - mieszkają w pobliżu, bądź też przejazdem odwiedzają dawny dwór Balińskich.

Częstym gościem w Jaszunach był młody Juliusz Słowacki. Jakś czas w nich mieszkał, kochał się (bez wzajemności) w starszej od siebie o siedem lat Ludwice Śniadeckiej, córce profesora Uniwersytetu Wileńskiego Jędrzeja Śniadeckiego. (Ludwika była siostrą Zofii Balińskiej, żony właściciela Jaszun).

Czy był w Jaszunach Adam Mickiewicz? Tradycja mówi, że tak. Michał Baliński, wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego, członek Towarzystwa Szubrawców, jeden z redaktorów „Tygodnika Wileńskiego” był postacią dobrze w Wilnie znaną. Należał do tej samej, co i Mickiewicz, formacji. O cztery lata starszy od Mickiewicza, jako historyk romantyk był bliski poecie duchowo. Jednak ze względu na profesora Jana Śniadeckiego, Mickiewicz starał się unikać dworu w Jaszunach. Po ukazaniu się w Wilnie I tomu „Poezji” Adama Mickiewicza, Jan Śniadecki dopuścił się nawet publicznego wyszydzenia zbiorku poety, a stało się to w salonie profesora Augusta Bécu, w obecności samego Mickiewicza. Według wspomnienia Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Mickiewicz „błądy i drżący opuścił bez pożegnania salon”.

Ani w Wilnie, ani w Jaszunach nie widział się też wtedy Mickiewicz z Ludwiką Śniadecką, nie znał jej nawet. Poznali się z sobą dopiero w Turcji, na krótko przed nagłą i niespodziewaną śmiercią poety. Adam Mickiewicz pierwszy raz złożył jej wizytę 27 września 1855 roku w Beszyktasz w pobliżu Konstantynopola.

(Ciąg dalszy. Początek patrz w nr nr 151, 152).

la. Ludwika Śniadecka była żoną Michała Czajkowskiego (Sadyka-Paszy).

Spotkanie i znajomość z córką i bratanią Jędrzeja i Jana Śniadeckich było niezwykle serdeczne. Ludwika Śniadecka pisała później do Lenoira-Zwierkowskiego:

„... z nim i mówiłam, i płakałam, czułam jego chęci dla Sadyka i serce. Wielbiłam zawsze geniusz, miło mi było go widzieć, choć takiego białego i trochę „materialise”. On mi zaraz wziął obie ręce i mówił mi z uczuciem, że mnie chciał znać nie tylko dla Sadyka, ale i dla mnie, bo znał ojca i stryja... Nie chciałam go puścić...”

Jak pisze Mieczysław Jastrun („Mickiewicz”), Ludwika Śniadecka w tamtych odległych latach „wileńsko-jaszunskich” była piękną kobietą.

W młodości cenili w kobietach. W młodości miała sztambuchy oprawne w safian i bladeść bajroniczną na twarzy, ale nie mieściła się w ramach swej epoki. Czajkowski znalazł w Ludwice dopełnienie i szybko uległ jej przewadze. Ona sprawiła, że gładko przeszedł na mahometanizm. Córka Jędrzeja Śniadeckiego w pojęciach swoich wyprowadziła kobiety sobie współczesne niepoohamowaną skłonnością do emancypacji.”

Z Ludwiką Śniadecką spotykał się Mickiewicz w Turcji niejednokrotnie. Najczęściej - w Beszyktasz koło Konstantynopola, w ich, Sadyków domu wzniesionym nad Bosforem; był to ogromny dwór z drzewa. Spotykał się też z nią w samym Konstantynopolu, po powrocie z Burgas, kiedy wy-



Ludwika Śniadecka w latach „wileńsko-jaszunskich”

3. Ważne pamiątki w tureckim polskim Adampolu

ta. Teraz, podczas spotkania z Mickiewiczem w Turcji, była już kobietą w poważnym wieku. Szczupła, śniada, wysoka, „nie paliła już czół męskich czarnymi oczami, ale zginała jej swoją władczą naturą”. „Cesarzowa” - powie o niej później Zygmunt Milkowski.

„Miała w sobie coś, co budziło szacunek. Jej silna indywidualność, jej wola rozkazodawcza skojarzona była z niemalą przebiegłością. Po burzliwej młodości spotkała na swej drodze mężczyźni obdarzonego bujnym temperamentem, lecz dziwnie miękkiego. Potrafiła ujarzmić jego niesforny i chwiejny charakter, poddać swemu rozumowi jego mierną inteligencję, sprowadzić na ziemię jego fantazje. Odkąd Czajkowski poznał tę kobietę i uległ czarowi jej umysłu i woli - gdyż w chwili, gdy została jego żoną, nie mogła go już pociągnąć ani uroda ani młodością - coraz częściej pióro jego nawykło do pisania wierszy i długich powieści, zmieniło się w raba, który mozolnie wypracowywał podane przez mądrą Ksantypę memoriały i raporty dyplomatyczne. Kobieta, której urok, gdy była młodą dziewczyną, podbił Słowackiego (notabene, nie brała świadomie w tych uniesieniach poetyckich najmniejszego udziału) w rzeczywistości była przeciwieństwem tego, co poeci ro-



Sadyk-Pasha z żoną Ludwiką ze Śniadeckich

stał problem ze znalezieniem mieszkania dla poety, Ludwika Śniadecka czynnie w tych poszukiwaniach pomagała towarzyszom podróży Mickiewicza - Armandowi Le vyemu i Henrykowi Szułalskiemu. Swoje wrażenia z rozmowy z Mickiewiczem

najważniejsza jest nie litera, lecz rzecz - trzeba się łączyć i zbroić”.

Tak mówił w końcu października 1855 roku, na miesiąc przed nagłą śmiercią.

Natychmiast po zgonie Mickiewicza rozgorzał spór o miejsce wiecz-

Śniadecka relacjonowała do nieznanego adresata:

„Mickiewicz był szczęśliwy, że znalazł tyłu Polaków, że widział w Burgas dwa pułki pod rozkazami Sadyka-Paszy. Mówił: „Jadrow jest tam, tam należy się jednoczyć”. Pochwalał myśl Sadyka i podnosił ją jeszcze swym geniuszem. Mawiał:

„Jeżeli się pragnie wskazać Polskę, trzeba usunąć przyczynę jej upadku: połączyć pod jednym sztandarem rozmaite rasy i religie Polski. Trzeba przywiązać do Polski Kozaków, którzy się od niej pierwszy oddzielił; trzeba ich łączyć pod tym imieniem,

nego spoczynku poety. Polonia stambulska pragnęła, by ciało Mickiewicza pozostało w Turcji, w jednym z tamtejszych kościołów lub na terenie kolonii polskiej Adampol. Stało się, jak wiadomo, inaczej. Za sprawą sekretarza osobistego Mickiewicza, Armanda Le vyego, zwłoki poety przewieziono do Paryża.

Adampol został miejscem wiecznego spoczynku żony Sadyka-Paszy. Właśnie przed tym pomnikiem sфотографowała się teraz - latem 1998 - grupa młodych Polaków z Wilna i Wileńszczyzny razem z księdzem Dariuszem Stańczykiem.

Okazały to pomnik, surowy w swojej lakonicznej prostocie, w logicznym rozwiązaniu architektonicznym, a zarazem pobudzający do szczególnego rodzaju wzruszeń.

Na kolumnie pomnika, pod wizerunkiem Orła, widnieje napis: LUDWIKA ZE ŚNIADECKICH SADYKOWA...

„Śmierć żony, Ludwicy ze Śniadeckich, kobiety wyjątkowego zupełnie pokroju, o szerokich horyzontach umysłowych, pełnej męskich przymiotów, która była przez długi szereg lat współpracowniczką natchnień i pomysłów indywidualności, jaką był Sadyk, stała się dlań cięsem nader dotkliwym” - wspomni później po latach, doktor August Kwaśniewski, na którego rękach skończyła Ludwika Śniadecka.

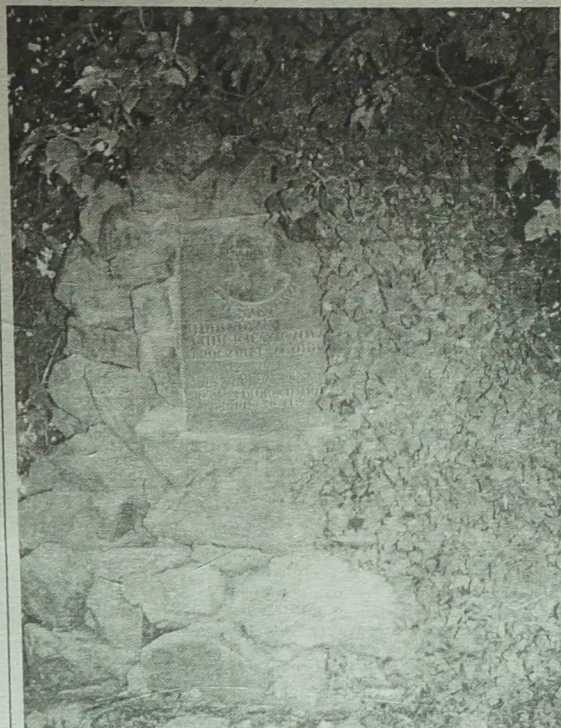
Doktor August Kwaśniewski był lekarzem pułkowym, serdecznym, długoletnim przyjacielem Sadyka-Paszy. Na początku bieżącego stulecia spotkał się z nim w Krakowie dziennikarz Antoni Chołojewski. Jego relacja ukazała się później na łamach tygodnika „Świat”, którą to w skróconej wersji przedstawił czytelnikom w jutrzejszym numerze naszego dziennika.

(Cdn.)

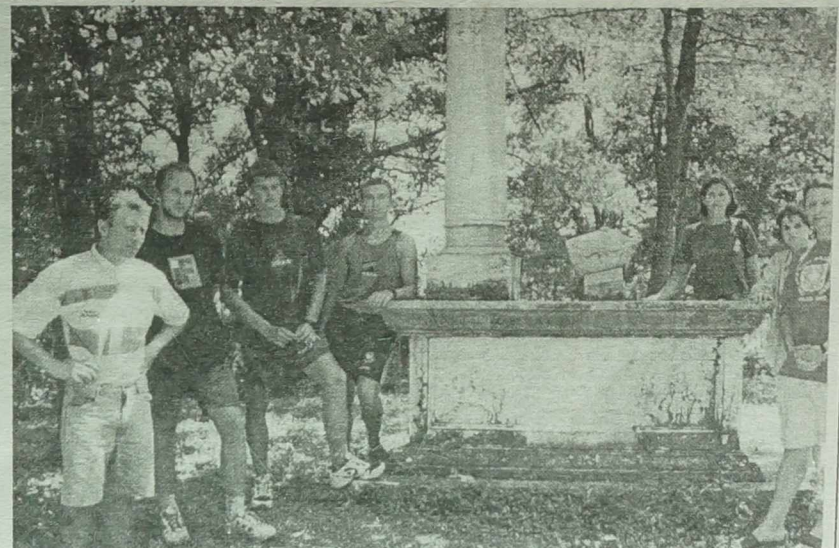
Alwidia Antonina BAJOR



Wioletni przyjaciel Sadyka, doktor August Kwaśniewski, lekarz pułkowy, na którego rękach zmarła Ludwika Śniadecka



Tablica pamiątkowa z wrytym wizerunkiem Adama Mickiewicza, ustawiona w Adampolu w 1935 roku. Fot. ks. Dariusz Stańczyk



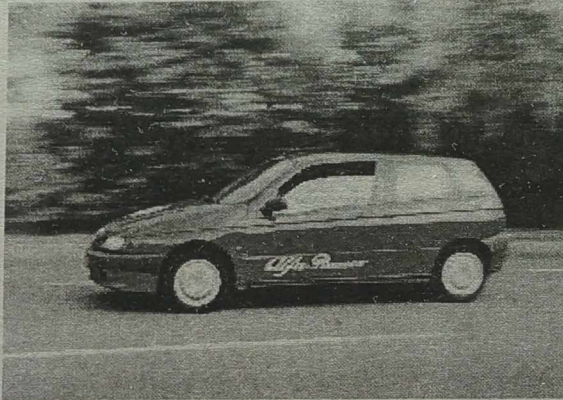
Adampol, lato 1998 r., grupa studentów i harcerzy z Wilna i Wileńszczyzny (razem z księdzem Dariuszem Stańczykiem) przed pomnikiem Ludwika Śniadeckiej. Fot. Franciszek Litwiński

Lata umykają, a ona wciąż piękna

Ten model Alfa Romeo, oznaczony numerem 145, pojawił się w 1994 roku. Zapoczątkował udaną próbę odrodzenia słynnej włoskiej marki, po finansowym załamaniu wykupionej przez Fiata pod koniec lat osiemdziesiątych.

Alfa Romeo w tym roku odnosi znakomite sukcesy w sprzedaży swego sztanदारowego modelu 156, który zdobył tytuł „Car of the Year '98” czy auta roku. Sto czterdziestka piątka i jej pięciordziwoła odmiana „146” tymczasem poprawiają swoje wyniki w sprzedaży na polskim rynku, gdzie dotychczas marka Alfa Romeo

była egzotyczna i rzadko spotykana. Choć od czterech lat w niezmienniej zewnętrznej szkielet, model 145 wciąż przyciąga wzrok oryginalną i bez wątpienia piękną linią. Pod maską nie ma już chrapliwego boxera, za to najnowszy 1.6-zaworowy silnik o zmiennych fazach rozrządu i bliźniaczych świecach „twin spark”, taki sam, jak w opromienionej sukcesami sto pięćdziesiątce szóstej. Fiat na pewno może być dumny z tej konstrukcji. Za tydzień w „Głosie Motoryzacyjnym” i tymczasem w „Głosie Wielkopolskim” wrażeń z jazdy Alfą 145 1.6 TS. (tt) „Głos Wielkopolski”
Fot. Tomasz Talarczyk



Nowinki i nie tylko...

Postój na drzewie

Turyści podróżujący przez Clinton w stanie Wisconsin często nie mogą uwierzyć własnym oczom, gdy obserwują policzkiarówkę „parkującą” w gałęziach rosnących razem dereniowców, prawie 10 metrów ponad ziemią. Przed czterema laty Marka Madsona (lat 46) oślnię, że jest to wprost idealne miejsce postoju dla jego ciężarówki Chevy Fleetside Pick-Up z 1959 roku. Oczywiście oba pnie z dolnych wspiera się pojazd. Ma zamiar pozostawić tam ciężarówkę na stałe. Czasem urządził sobie w niej wraz z kolegami piwne spotkania. Wprowadził się tam kiedyś jenot, ale Mark Madson znalazł mu inne mieszkanie. Od tej pory z pojazdu korzysta tylko właściciel i... ptaki.

Ptasi test lakieru

Naukowcy z Sunderland (Anglia), pracujący dla Nissana, opracowali przedziwny test wytrzymałości lakieru samochodowego. Skrapiają lakierowaną powierzchnię metalu mieszaniną białka jaj, azotu i wody, a następnie przez godzinę podgrzewają ją. Badają w ten sposób, jak odporna będzie farba na... ptasie odchody. Mieszanka ma bardzo wysoki kwaśny odczyn i, podgrzana w słońcu, może powodować odbarwienie lakieru, jego pęcznienie, a w końcu - pęknięcie. Lakier, który nie wykaże wystarczającej odporności na ptasie pamiętki, jest przez Nissana dyskwalifikowany. A wszystko po to, aby zadowolić kapryśnych klientów.

MD/WENN „Super Express”

Lancia na urodziny

Jest rok 1906. 25-letni Vincenzo Lancia, kontroler samochodowy w zakładach Fiata i ówczesny mistrz kierownicy wraz ze swoim przyjacielem Claudio Fogolin postanawiają założyć własną spółkę. Na jej kapital składają się wszystkie oszczędności obu przyjaciół - 50.000 lirów. W dziewięćdziesiątą rocznicę powstania tej znanej firmy rozpoczęła się produkcja Lancii Y, którą do dziennikarskiego testu udostępniła poznańska firma POL-CAR

Samochód ten oferowany jako nowość w kontyngencie 1988, jest produkowany od... 1996 roku (w październiku 1997 roku pokazano to auto po raz pierwszy klientom w poznańskim Pol-Carze). Właściwie nie wiadomo dlaczego dotychczas Włosi nie sprzedawali w Polsce tego auta, bo może ono liczyć na duże zainteresowanie, skutecznie konkurując z Fordem Ka, Renaultem Twingo, czy Volkswagensem Polo.

Najmniejsza Lancia (długość - 3723 milimetry, szerokość - 1690 i wysokość - 1435 milimetrów) wy-

różnia się niekonwencjonalną linią nadwozia (jest to pojazd trzydrzwiowy), niebanalnymi kolorami, ekstrawagancko zaprojektowaną deską rozdzielczą (na środku). Za tym wielkim pojazdem wszyscy się oglądają, ma interesujący przód i tył, z boku linia nadwozia także się wyróżnia na zatłoczonej ulicy (ładka powierzchni podzielona jest lukowato przebiegającymi listwami). Projektanci zaparli w łuki i owale stworzyli coś naprawdę wyjątkowego, nową koncepcję estetyczną. Ten samochód albo się podoba, albo nie, niikt jednak nie przejdzie koło niego obojętnie.

Lancia Y wyróżnia się z zewnątrz, ale i kabina jest niezwykła. Jest zrobiona z materiałów wysokiej jakości, ma interesującą kolorystykę. Samochód jest pięciomiejscowy, bagażnik nie należy do największych (215 litrów), lecz jest w nim sporo przemyślanych schowków i półek. Kierowca czuje się w tym aucie, należącem przecież do segmentu B, jakby podróżował samochodem większym i bardzo komfortowym. Szko-

Audi TT przed premierą



Zapewne podczas październikowego salonu samochodowego w Paryżu nastąpi dawno oczekiwana premiera kolejnego modelu Audi. Tym razem będzie to dwuosobowy kabriolet o symbolu TT.

Czy inspiracją do nadania takiej nazwy był słynny radziecki pistolet, a może... moje iniejały? W każdym razie mam nadzieję na specjalny rabat od Audi, na zakup tego pięknego wozu. Model TT posiada wyraźne cechy sportowe i jest

odpowiedzią Audi na świecące sukcesy podobne auta Mercedesa (SLK), Porsche (Boxster) i BMW (Z3). Widoczny na zdjęciu prototyp pokazywany był już półtora roku temu w Genewie, wyjątkowo długo zatem trwały przygotowania do podjęcia seryjnej jego produkcji. Można się za to spodziewać, że będzie jeszcze lepszy niż konkurencji.

(tt) „Głos Wielkopolski”

Nowinki i nie tylko...

Korkowe stresy

Automobile Association (Anglia) opublikowała wyniki badań przeprowadzonych przez „Relate”, grupę zajmującą się poradnictwem rodzinnym. Objęły one 2000 ochotników i dotyczyły zachowań ludzi w warunkach nasilonego ruchu drogowego, a zwłaszcza - w korkach ulicznych. Okazało się, że kobiety-kierowców najbardziej denerwuje krytyka ich jazdy ze strony towarzyszących im panów, a mężczyźni - próby pań, by jechali wolniej.

Najbardziej skłonne do samochodowych ruchów drogowego, a zwłaszcza - w korkach ulicznych, okazały się małżeństwa 35 a 54 lat, o stażu małżeńskim 11-20 lat. Za to rodzice, mający troje lub więcej dzieci rzadziej dają się wyprowadzić z równowagi.

Striptiz dobry na wszystko

Nowojorska firma wynajmująca limuzyny wprowadziła nowy rodzaj usług. Oprócz kierowcy, wysłała po klienta piękną dziewczynę, która rozbiera się w samochodzie podczas jazdy. Dzięki temu nawet w przypadku utknięcia w największym korku klient nie traci dobrego humoru.

MD/WENN „Super Express”

Narodziny brzydkiego kaczątka

Jaki model Citroena produkowany był najdłużej? Niewątpliwie była to „kaczka”. Citroen 2CV obchodzi w tym roku swoje 50. urodziny.

Plany konstrukcyjne 2CV pochodzą z roku 1937. Właśnie wtedy francuscy konstruktorzy opracowali jego projekt. Jednak wybuch wojny przerwał prace nad tym autem. Po wojnie wrócono do tego projektu i pierwsza „kaczka” zjechała z taśmy produkcyjnej w 1948 roku. 2CV powstał jako tani i powszechnie dostępny samochód, na tyle wszechstronny, aby mógł być wykorzystywany jako wóz towarowy i auto na podmiejskie wyścigi. Rozwiązania techniczne zastosowane w 2CV były bardzo nowoczesne jak na tamte czasy. Dzięki temu, że cały samochód zbudowany był na ramie nośnej, bez najmniejszego

problemu można było dokonywać zmian w wyglądzie i zastosowaniach pojazdu. Wystarczy powiedzieć, że na bazie 2CV powstały: Diana, Meharno, Ami, Ami Super i 2CV w wersji dostawczej. Wszystkie te modele różniły się między sobą tylko wyglądem karoserii. Podzespoły mechaniczne pozostały praktycznie bez zmian. Powstała także specjalna wersja 2CV z napędem na cztery koła: 2CV Safari. Aby uzyskać napęd 4x4, Francuzi zainstalowali w 2CV dwa silniki, jeden napędzał przednią oś, a drugi tylną. Auto miało dwa oddzielne rozruszniki dla każdego silnika, każdy z nich uruchamiany był z własnej stacyjki.



Pierwszy Citroen „kaczka”, z 1948 roku, napędzany był silnikiem wymontowanym z motocykla BMW. Miał pojemność 375 ccm i moc 8 KM. Kolejne modele miały coraz większą pojemność. Stopniowo był to: 425, 435 i 602 ccm. Ostatnia „kaczka” zjechała z taśmy produkcyjnej w 1988 roku.

WAS „Super Express”



Gładką powierzchnię boków przelamują lukowate listwy.

da tylko, że egzemplarz testowy nie miał wspomagania kierownicy. Manewry w czasie jazdy nie sprawiły najmniejszych kłopotów, przy parkowaniu jednak trzeba było mocno się nakreślić i przydawało się przy tym sporo siły.

Kontrowersyjne jest umieszczenie w tym aucie wskaźników na... środku deski rozdzielczej, do czego nie mogłem się przyzwyczaić. W konsekwencji nie kontrolowałem cały czas prędkości, a przecież ten samochód nie należy do wolnych. Zegary pośrodku zmuszają jednak odrywania oczu od drogi, bo po

opuszczeniu wzroku na kierownicę widzi się... półkę.

Do wyboru są trzy silniki benzynowe o pojemności 1,1; 1,2 i 1,2 16V i mocy 54, 60 i 86 koni mechanicznych. Z silnikiem 1,2 litra auto rozpędza się do 100 kilometrów na godzinę w 13,3 sekund i osiąga prędkość maksymalną 160 kilometrów na godzinę. Silnik ten nie jest może szczególnie szybki, ale na ten niewielki pojazd (wazy on 910 kilogramów) w zupełności wystarczy.

Lancia Y ma składane i dzielone siedzenia tylne, co zwiększa funkcjonalność tego auta, tylne szyby

można także odchylić, co z kolei ułatwia przewietrzanie kabiny. Zawieszenie jest sprawne - niezależne z przodu i z tyłu, uzupełnione stabilizatorami. Właściwie dobrana charakterystyka zawieszenia zapewnia komfort i wygodę, a równocześnie bezpieczeństwo także przy szybkiej jeździe.

Samochód ten oferowany jest w bardzo bogatej gamie kolorów, długa jest także lista wyposażenia dodatkowego, można bowiem zamówić między innymi klimatyzację, skórzaną tapicerkę, elektrycznie sterowane lusterka i szyby, ABS, poduszki gazowe, wspomaganie układu kierowniczego itp.

W Europie Zachodniej Lancia Y adresowana jest do ludzi młodych, ceniących oryginalność i lubiących wyróżniać się w tłumie. W Polsce jest trochę inaczej, to pojazd raczej dla pań (jak Ford Ka, czy Renault Twingo) prowadzących interes, które chcą szybko i wygodnie dojechać na miejsce, ale i bez problemu zaparkować.

Tomasz MAŃKOWSKI „Głos Wielkopolski”
Fot. Tomasz Mańkowski

Zamach

Aresztowano 14 osób po zamachu na ambasadę USA

Tanzańska policja podała we wtorek, że aresztowała 14 cudzoziemców w związku z piątkowym zamachem bombowym na ambasadę USA w głównym mieście kraju Dar es-Salam.

Zatrzymani to sześciu Irakijczyków, sześciu Sudańczyków, Somalijskich i Turku - podali przedstawiciele policji przed konferencją prasową.

W zamachu, dokonanym przy użyciu samochodu-pułapki, zginęło dziesięć osób a 75 zostało rannych.

„Tanzańskie siły policyjne, we współpracy z amerykańskim FBI, dzięki wspólnym wysiłkom i informacjom wywiadu aresztowały 14 obywateli w związku z wybuchem, od którego doszło do ambasadzie amerykańskiej w Dar es-Salam” - napisano w oświadczeniu policji.

Co najmniej 211 ludzi zginęło, a ponad 5 tys. zostało rannych w przeprowadzonym równocześnie zamachu bombowym na ambasadę USA w Nairobi, stolicy sąsiadującej z Tanzanią Kenii.

Do tej pory nie poinformowano o żadnych aresztowaniach w Kenii w związku z wybuchem. Ekipy ratownicze nadal przeszukują ruiny zniszczonego eksplozją budynku w Nairobi.

Wtorkowy dziennik „Washington Post” podał, że Centralna Agencja Wywiadowcza udaremniła w ubiegłym roku pięć planowanych zamachów na ambasadę amerykańską.

Przygotowania do tych zamachów były już „mocno zaawansowane”. Terrorysty zamierzali ich dokonać „w krajach innych niż afrykańskie”.

CIA udało się udaremnić te zamachy wprowadzając swoich ludzi do grup terrorystycznych.

„Washington Post” uważa, że terrorysty zdecydowali się dokonać zamachów bombowych w Nairobi i Dar es-Salam, bo ambasady amerykańskie są tam najsłabiej strzeżone.



Poszukiwania zawalonych osób trwają nadal

Fot. EPA-ELTA

Afganistan

Obawiają się talibów

Rosja - zaniepokojona rozwojem wydarzeń w Afganistanie - jest gotowa wzmocnić południowe granice Wspólnoty Niepodległych Państw, której jest członkiem.

Przedstawiciel rosyjskiego MSZ Walerij Niestieruszkin oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Moskwie, że eskalacja działań wojennych talibów na północy Afganistanu stanowi realne zagrożenie dla WNP.

Dlatego Rosja wraz z innymi członkami Wspólnoty „rezerwuje” sobie prawo podjęcia wszystkich niezbędnych działań, mających na celu zagwarantowanie niezawodnej ochrony swych granic.

Z Afganistanem sąsiadują trzy byłe republiki radzieckie: Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan, należące do WNP. Rosja obawia się, że umocnienie się radykalnych sił islamskich w Afganistanie może spowodować falę uchodźców i przemytu broni do tych krajów Azji Środkowej.

Także i władze Tadżykistanu zwróciły się we wtorek z apelem do szefów państw WNP o pilne zwołanie rady ministrów obrony krajów Wspólnoty w związku z sytuacją w Afganistanie. Apel przyjęto podczas posiedzenia wojskowej rady Tadżykistanu, któremu przewodniczył prezydent Emomali Rachmonow. Jedno-



Umocnienie się radykalnych sił islamskich w Afganistanie może spowodować falę uchodźców i przemytu broni do tych krajów Azji Środkowej.

ześnie przyjęto apel do społeczności światowej, w którym podkreślono, że problem Afganistanu należy rozwiązać w sposób pokojowy.

Niepokoje to pojawiły się wraz z zajęciem przez bojowników islamskiego ruchu afgańskiego Taliban w czasie minionego weekendu najwię-

szego miasta Afganistanu Mazar-i-Szafir, położonego zaledwie 60 km od granicy z Tadżykistanem.

W Tadżykistanie stacjonuje 20 tys. żołnierzy rosyjskich. W związku z postępami ofensywy talibów, postawiono ich w stan pogotowia.

Fot. EPA-ELTA

Białoruś

Mickiewicz i Dołęga-Mostowicz uhonorowani

Pomnik Adama Mickiewicza stanie w październiku w Grodnie dzięki wspólnym staraniom polsko-białoruskim.

W miejscowości Hłybokaje (północna Białoruś) odsłonięto tymczasem pamiątkową tablicę z okazji 100-lecia urodzin polskiego pisarza i dziennikarza Tadeusza Dołęgi-Mostowicza.

Pomnik Mickiewicza w Grodnie stanie przed miejscową siedzibą Związku Polaków na Białorusi (ZPB). ZPB oraz sponsorzy z Polski przygotowują ponad metrowe popiersie poety z brązu.

Władze Grodna pokryją wydatki związane z postawieniem trzymetrowego popiersia oraz uporządkowaniem terenu.

„Cieszymy się, że władze w tej ostatniej fazie przejawiają takie zrozumienie dla budowy pomnika” - powiedział we wtorek korespondentowi PAP wicyprezes ZPB, Tadeusz Malewicz. Dodał, że

na początku realizacji projektu, czyli w 1992 r. władze były niechętnie idąc wzniesienia tego pomnika w Grodnie.

W końcu ubiegłego roku same zadeklarowały jednak postawienie popiersia, obłożenie go granitem, wzniesienie artystycznego ogrodzenia i uporządkowanie terenu.

Odlew popiersia zostanie wykonany w warszawskim zakładzie „Wola”. Oprócz ZPB pomocy przedsięwzięciu udzieliły Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz władze Warszawy.

Będzie to pierwszy pomnik Mickiewicza w Grodnie i czwarty na Białorusi. Pozostałe znajdują się w Nowogródku, Lidzie i Brześciu. Planowane jest ustawienie w tym roku również popiersia poety w Mińsku.

UNESCO ogłosiło rok 1998 rokiem obchodów 200-lecia urodzin polskiego poety. Białorusini nazywają Mickiewicza „krajaniem”, „Krajaniem” także na-

zwała wtorkowa niezależna gazeta „Nawiny” Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, który przed 100 laty urodził się we wsi Akuniowa (Okuniewo).

W niedalekim Hłybokim (Głębokie), na ścianie domu, gdzie mieszkał autor „Kartery Nikodem Dyzmy”, Towarzystwo „Białoruś-Polska”, Instytut Polski w Mińsku oraz rejonowe władze umieściły w poniedziałek pamiątkową tablicę.

„Nawiny” podają, że matka Mostowicza pochodziła ze starego białoruskiego rodu szlacheckiego herbu „Dołęga”. Zwracają uwagę, że film „Znachor” zrealizowany na podstawie jego powieści był bardzo dobrze przyjmowany na Białorusi.

„Akcja wielu jego powieści, które są ostrą satyrą na życie w Polsce czasów Piłsudskiego, toczy się na terenach byłej Zachodniej Białorusi” - dodaje gazeta.

Martyrologia

Zbrodnia odkryta przypadkiem

Rosyjski historyk i pisarz Akim Arutiunow ma nadzieję, że sprawa polskich jeńców wojennych, rozstrzelanych - jak twierdzi - przez NKWD i pochowanych w miasteczku Tawda na Uralu zostanie do końca wyjaśniona.

Sprawę ujawnił w poniedziałek korespondent Polskiego Radia i dziennika „Życie”. W rozmowie z PAP Arutiunow powiedział, że sam jest już zbyt stary (ma 70 lat) i schorowany, by szperać w archiwach i szukać tam śladów zbrodni dokonanej na polskich żołnierzach. Pozostawia to innym, choć sam też - w miarę możliwości - będzie się nadal sprawą interesował.

Arutiunow jest przekonany, że sprawa zbrodni, poruszona „na szczeblu państwowym szybko znajdzie rozwiązanie”. Jeśli prezydent Rosji, podobnie jak to się stało ze sprawą zbrodni katyńskiej, poleci wyjaśnić sprawę Tawdy, to strona rosyjska zrobi wszystko, by doprowadzić ją do końca - powiedział Arutiunow.

Podkreślił przy tym, że kwestia wyjaśnienia zbrodni w Tawdzie, to nie jest tylko sprawa Polski. Jest to sprawa całego świata; wszystkich, którzy pragną ujawnienia potwornych zbrodni popełnionych przez komunistyczny reżim Związku Radzieckiego i wyjaśnienia ich okoliczności.

Zdaniem Arutiunowa, w Tawdzie i w okolicach z pewnością można jeszcze natrafić na ludzi, którzy pamiętają lub słyszeli o więzionych tam Polakach. On sam spotkał cztery takie osoby, ale prawdopodobnie jest ich więcej.

Należy też zbadać miejsce, w którym - wg posiadanych przez niego danych - Polacy zostali pochowani.

Arutiunow dysponuje wykonaną przez siebie mapą tego miejsca, znajdującego się na północnym krańcu miasta Tawda, nad rzeką.

Rosyjski historyk podkreślił, że na ślad zbrodni w Tawdzie natrafił zupełnie przypadkowo i to dwukrotnie. W odstępie kilku lat spotkał dwóch mężczyzn, którzy opowiedzieli mu o polskich żołnierzach w Tawdzie.

Jeden z nich - jak sam utrzymywał - osobiście uczestniczył w rozstrzelaniu Polaków. Arutiunow spotkał go w sklepie, gdy czekał w kolejce po alkohol, który za czasów Gorbaczowa sprzedawano na kartki.

Jego uwagę zwrócił wyglądający wzrok starego człowieka. Potem okazało się, że starzec „nosił w sobie straszny grzech”, o którym przy kieliszku opowiedział Arutiunowowi.

Drugiego świadka spotkał w pociągu do Kazania, gdy jechał na ślub córki przyjaciela. Mężczyzna ten przybył do Tawdy jako mały chłopiec wraz z ojcem, który na północy budował drogę. Na własne oczy widywał on tam polskich żołnierzy. Gdy pewnego dnia wszyscy niespodziewanie zniknęli nie zostało to nie zauważone w tym miasteczku.

Wiadomo przecież, że więźniowie z radzieckich obozów „ot tak sobie nie znikali” - powiedział PAP Akim Arutiunow.

Jego zdaniem, wymowne jest też to, że archiwa, w których mogły znajdować się informacje o polskich żołnierzach spłonęły w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach.

„Komuś z pewnością zależało, by ukryć całą sprawę”. Teraz ujrzala ona światło dzienne i miejmy nadzieję, że do końca zostanie wyjaśniona - powiedział Arutiunow w rozmowie z PAP.

Ambasada RP w Moskwie wystosowała we wtorek notę do rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w której zwróciła się o sprawdzenie, czy w archiwach tego kraju znajdują się jakieś materiały, mogące potwierdzić informacje Akima Arutiunowa.

Klimczyk stwierdził również, że w zasobach naszej moskiewskiej placówki nie ma jakiegokolwiek dokumentów lub innych świadectw, potwierdzających informacje Arutiunowa.

Zadnych informacji na ten temat nie ma również „Memorial”, rosyjskie stowarzyszenie obrońców praw człowieka, dokumentujące zbrodnie stalinowskie. Anna Griszyna, która kieruje tam sekcją polską, zauważyła w rozmowie z PAP, że w swoich wieletnich badaniach nie natknęła się na jakiegokolwiek materiały, dotyczące Tawdy.

„Szukaliśmy i nadal szukamy śladów polskich oficerów, wziętych do niewoli we wrześniu 1939 roku. Jednak na Tawdzie nie natknęliśmy się” - stwierdziła Anna Griszyna.

Natomiast Anna Pastuchowa, z „Memorialu” w Jekaterynburgu, nie wykluczyła w rozmowie z PAP, że w rejonie Tawdy faktycznie pochowani są Polacy. Jej zdaniem, są to jednak osoby by cywilnie, wywiezione do ZSRR z zajętej przez Armię Czerwoną części terytorium Polski, a nie oficerowie, schwytani w czasie kampanii wrześniowej.

Chrystus pod ścianą śmierci

Izraelskie Muzeum Holokaustu Yad Vashem zażądało oficjalnie od władz polskich przeniesienia krzyży umieszczonych ostatnio obok terenu dawnego obozu zagłady w Oświęcimiu - podał źródło oficjalne w Jerozolimie.

W liście, adresowanym do prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, premiera Jerzego Buzka i marszałka Senatu Alicji Grzeszkowiak, kierownictwo Yad Vashem wyraziło sprzeciw wobec ustawienia krzyży w tym miejscu - głosi komunikat Muzeum.

„Jest to prowokacja i pogwałcenie porozumienia międzynarodowego, według którego w tym miejscu nie będzie się umieszczać żadnych symboli religijnych, ideologicznych i politycznych. Umieszczenie krzyży, po wysiłkach zmierzających do zmniejszenia napięcia, może doprowadzić do zaostrenia sytuacji i utrudnić przyszły dialog między wszystkimi stronami co do przyszłości tego miejsca” - stwierdza komunikat.

Oświęcimscy „krzyżacy” doszli do granicy, za którą jest już albo schizma, albo nawoływanie do nienawiści rasowej. Od razu widzę dwa konieczne uściślenia - „oświęcimscy” nie oznacza mieszkańców Oświęcimia, bo ci zachowują, na szczęście, podziwu godny dystans wobec wydarzeń; poza tym „schizma” wydaje się o tyle



nie na miejscu, że protestująca, egzotyczna koalicja nie ma nie wspólnego z nauką Kościoła.

Nie wiem, czy krzyż powinien stać na Żwirowisku. Chciałbym jednak, by zdecydowali o tym ojcowie polskiego Kościoła, a nie obsesjonaci. Wiem natomiast, co by się mogło dziać w Polsce, gdyby np. w czwartek okazało się, że nawiedzeni ruscy chłopcy pod wodzą oszalełego popa zaczynają plantować swoje chude świeczki oraz cerkiewne krzyże wokół polskiego cmentarza w Katyniu. Wszak zginęło tam też ok. 6000 „radzieckich”. Co wówczas powiedzieliby ci, któ-

rzy dziś mówią o niezależności, i że nie będzie Żyd pluć nam w twarz?

Tak... Żydzi. Gdyby dziś Jezus pojawił się w swoim tradycyjnym stroju, z brodą, w taliesie na Żwirowisku, co by się stało? Co by się stało, gdyby pojawiła się tam Jego Matka - nawiasem mówiąc dziś patronka radia katolickich ultrawłas w Polsce - smutna kobieta o twarzy somalijskiej Żydówki? Co by ich, Żydów, spotkało ze strony tych pseudochrześcijań oszalałych z nienawiści? Dla kogo ta kohorta stawia tam krzyże?

Jerzy W. BEBAK
„Trybuna Śląska”
Fot. Bogdan Ślarko

Nie dała się zabić

Angielska dziewczynka, Bethany Liddle, cudem uniknęła śmierci. Przyszła na świat tak słaba, że lekarze nie dawali jej najmniejszych szans na przeżycie. Odłączona od aparatury umożliwiającej oddychanie sama walczyła o swoje życie. Swoimi małymi rączkami włożyła z powrotem przewód dostarczający jej życiodajny tlen.

Dziewczynka urodziła się z chorymi płucami. Przez kilka dni pobytu w szpitalu położniczym w angielskim Sunderland miała 18 transfuzji krwi. - Jej śmierć to nawet nie jest kwestia dni, ale minut - mówili bezzadni lekarze.

Skazana na śmierć

Malutka Liddle każdego dnia miała kłopoty z oddychaniem. Często dusiła się przez ponad 20 minut. Sześć razy jej malutkie serduzko przestało bić. Pewnego dnia przyszło jednak najgorsze. Trzymiesięczna wówczas dziewczynka przeziębila się. Infekcja szybko się rozprzestrzeniła. W końcu zaatakowała, i tak już chore, płuca malucha. - Teraz to już naprawdę koniec. Mała tego nie przeżyje - powtarzali lekarze.

Poradzili też rodzicom, że najlepsze byłoby odłączenie Bethany od aparatury umożliwiającej oddychanie. - Dziewczynka bardzo cierpi. Straszliwie bolą ją płuca. Nie może

też oddychać - przekonywali.

W końcu Paul i Louise ulegli namowom lekarzy. - Bethany codziennie płakała. Widać było, że strasznie cierpi. Zgodziliśmy się na odłączenie aparatury - mówi płacząc matka dziewczynki. - Do dzisiaj żałuję tej decyzji - dodaje.

Cud za ścianą

Rodzice obserwowali odłączanie aparatury przez szybę. Pielęgniarka jednym ruchem zerwała wszystkie przewody dostarczające powietrze. - Wtedy stał się cud - wspomina Louise. - Nasze maleństwo wzmiosło łóżeczko do góry i zaczęło przyciągać zerwane rurki. Jakby wstał w nią jakiś dobry duch - dodaje przez łzy Louise.

Bethany kurczowo trzymała w dłoniach przewody. Nie dała ich sobie odebrać. Przybyli natychmiast lekarze ponownie podłączyli ją do aparatury. - Kiedy na to patrzyłam, płakałam i śmiałam się jednocześnie - mówi Louise - To była najszczęśliwsza chwila mojego życia - kontynuuje. Po całym zdarzeniu dziewczynka szybko zaczęła zdrowieć. Gdy niedawno kończyła roczek, śmiała się i przytulała do rodziców. - To okropne, że prawie ją zabiłymi - mówią z wyrzutami sumienia rodzice bohaterskiego malucha.

TOJ
„Super Express”

Powstrzymywacze przestępczości

To nie tylko nasz problem. Ameryka boryka się z nim także. Ale wymyśliła tam ruch „Crime Stoppers” (dosłownie - Powstrzymywacze Przestępczości - PP). Zaczęło się to w 1976 roku w Albuquerque, w stanie Nowy Meksyk, w mieście o najwyższym wtedy w USA wskaźniku przestępczości. Dzięki „Crime Stoppers” Albuquerque zeszło w statystykach zagrożenia na dalekie miejsce.

Ruch PP prowadzi na ogół w danej miejscowości emerytowani policjanci albo ludzie interesu. Ale głównymi aktywistkami są miejscowe panie domu. Co robią? Kiedy policja nie może dopaść jakiegoś przestępcy, zwraca się do PP. PP zbiera pieniądze i ogłasza w miejscowej gazecie, radiu, telewizji odpowiednio wysoką nagrodę dla informatora, który pomoże ująć przestępcę. Informator może porozumieć się z biurem PP, którego telefon czynny jest całą dobę. PP zachowuje nazwisko i adres informatora w tajemnicy i wymusza je z pamięci komputera natychmiast po przekazaniu mu nagrody. Informator jest bezpieczny. PP pomogło w rozwiązaniu już kilkuset tysięcy spraw, którym policje lokalna i federalna nie mogły poddać bez takiej współpracy społeczeństwa. PP uzbierało od 1976 roku i wypłaciło w postaci nagród kilkadziesiąt milionów dolarów.

Oczywiście, zdarzają się tacy informatorzy, którzy nie chcą pieniędzy, ale sami nie pójdą na policję. PP jest i dla nich rozwiązaniem. W każdym razie to działa.

PP działa też w tych szkołach amerykańskich, gdzie nikt nie mógł sobie poradzić do tej pory z handlarzami narkotyków, z kradzieżami w szatniach, wymuszaniem pieniędzy od słabszych i niszczeniem ubikacji. Szkolne grupy PP też zbierają na nagrody i sama wykrywalność tych przestępstw w znacznej mierze powstrzymuje dziś sprawców.

Odradzałbym jednak naśladownictwo. To karykatura zaradności

obywatelskiej. Wynika z amerykańskiej wiary, że pieniążek może zalać wszystko i szybciej. Tu zalałby akurat wszystko na odwrót i na bardzo krótko. Po pierwsze - jak wytłumaczyć dzieciom, że nie oczekuje się od nich donosicielstwa, lecz udziału w przeciwdziałaniu przestępczości? Kiedy chcemy płacić za donos? Po drugie, dzieci są dziećmi i trudno wymagać od nich, by umiały trzymać język za zębami. Nie wolno żądać od nich rzeczy niemożliwych. Tymi przestępstwami - bo to są jednak przestępstwa, drobne co do skali, ale najgroźniejsze w długofalowych skutkach - powinien zajmować się dorosły ruch PP. Do niego powinny płynąć informacje. I on powinien traktować te problemy z najwyższą powagą. Dzieci najpierw powinny stworzyć swoją społeczność, swoją demokrację i swoje poczucie współodpowiedzialności za wszystkich swoich współobywateli. A kiedy już to się uda, PP nie będzie potrzebne.

Tego nie załatwi się pieniążkiem. Pieniążek może tylko w tym przeskodzić. Interesowność dzieci wolno wykorzystywać dopiero wtedy, gdy nauca się najpierw bezinteresowności. Rzeźmieszczy, chuligani i wszelkie typy, które wchodziły w konflikt z prawem muszą wiedzieć, że informacje o nich (informacje tekstowe, zdjęcia fotograficzne, nagrania magnetofonowe, taśmy wideo i filmowe) trafiają do policyjnej kartoteki. Wasza lokalna centrala PP powinna prowadzić taką kartotekę - w komputerze lub w tezkach. Ze zdublowanymi zbiorami - żeby zniszczenie jednego zbioru nie ułatwiło życia tym, o których dane trafiły do niego. Siłą środowisk przestępczych jest ich niewidoczność. Te się trzeba im odebrać. Kartoteki nie zastąpią wysiłku „pedagogów ulicy” i kuratorów opiekujących się tymi, co zablądziły na ścieżki bezprawia. Będą tylko znakiem „stop” na tych ścieżkach.

Stefan BRATKOWSKI
„Głos Wielkopolski”

Dyskretny świat wywiadu

Rosyjskie i amerykańskie służby specjalne mają wiele bardzo istotnych, wspólnych interesów. Obejmują one Bliski i Środkowy Wschód, rejon Pacyfiku, Karaibów i częściowo Afrykę, a dotyczą walki z terroryzmem, handlem narkotykami, działalnością mafijnej.

Włoskie służby specjalne twierdzą, że udało im się ostatnio rozbić potężną sieć wywiadu rosyjskiego, a jest to drugi tego rodzaju sukces włoskiego kontrwywiadu w tym dziesięcioleciu, czyli już po upadku ZSRR.

Podobne informacje napływają z Brukseli, a w Paryżu i w Londynie twierdzi się, że atak rosyjskich służb wywiadowczych skierowany jest głównie właśnie przeciwko siedzibie NATO. Eksperci niemieccy, którzy nadal penetrują cięć jeszcze do końca nie zbadany świat służb wywiadowczych b. NRD twierdzą, że aktywność rosyjskiego wywiadu w Brukseli w okresie minionych dwóch lat bardzo wzrosła. Moskwa jest bowiem rzeczywiście zaniepokojona przesuwaniem się NATO na wschód i zabiega ze zdwojoną siłą o uzyskanie dostępu do planów i opracowań natowskich, związanych ze zbliżającym się przystąpieniem nowych członków do paktu: Polski, Węgier i Czech.

Z różnych publikacji i mniej lub bardziej precyzyjnych oświadczeń wynika, że służby specjalne Niemiec ze szczególną uwagą i skutecznością obserwują procesy zachodzące w rosyjskim wywiadzie. A wywiad ten, zwany w skrócie SWR, Służba Wywiadu Zagranicznego Rosji, wywodzi się bezpośrednio z KGB i z częściowo jedynie zlikwidowanego GRU, wywiadu wojskowe-

go. SWR przejął kadry dawnych radzieckich służb wywiadowczych, sieć agentów zagranicznych, sieć łączności i oczywiście budowę. Wprawdzie Moskwa zapowiadała już, że wydatki na działalność wywiadowczą i płace zatrudnionych w tej służbie zmniejszy się o 30 proc., to jednak podobno żadnych liczących się cięć jeszcze nie dokonano. Bonn twierdzi nawet, że na niektórych kierunkach - głównie południowym i wschodnim - służby te zostały znacznie rozbudowane. Moskwa czuje się coraz bardziej zagrożona ze strony islamskiej Azji Centralnej, ale również ze strony Chin, Korei, a nawet Japonii i na penetrację wywiadowczą tych krajów przeznacza się obecnie olbrzymie środki.

W Bonn panuje przekonanie, że służby wywiadu rosyjskiego poniosły w okresie minionych pięciu lat najdotkliwsze porażki na terenie Europy Środkowej, od Polski po Francję. Najboleśniejsze jednak były dla tej służby straty poniesione na terenie Niemiec. Służby byłej NRD - jeszcze do początku lat 90. najbardziej operatywne - jeśli nie rozpadły się w całości, to przestały działać, a co ważniejsze, częściowo przejęte zostały przez służby specjalne Bonn i są nadal wykorzystywane. Eksperci twierdzą, że przejęto na przykład prawie niekmitną, a szeroko rozbudowaną służbę wywiadowczą NRD na terenie Afryki.

W nadal ciemnym i zagmatwanym świecie wywiadu, najbardziej niepokoją służby europejskie procesy zachodzące na linii Moskwa-Washington. Szczególnie w Niemczech zwraca się uwagę na fakt, że o ile Europa nadal ma poczucie tego, że jest penetrowana przez wywiad rosyjski, w Stanach Zjednoczonych pro-

blem jakby nie istniał. I rzeczywiście, Kongres, jeszcze przed kilku laty tak bardzo wyczulony na operacje KGB i skłonny do dostarczania ręki radzieckiemu wywiadowi w każdym dyplomatycznym niepowodzeniu Stanów, od kilku lat zamilkł. Niemieccy eksperci twierdzą, że nie jest to przypadek. Amerykańscy parlamentarzyści zostali bowiem poinformowani o rozbiciu się współdziałaniu pomiędzy CIA a nowymi służbami wywiadowczymi Rosji, zainicjowanym podobno w 1992 r., w trakcie pierwszej wizyty Jelcyna w Waszyngtonie podczas jego rozmów z ówczesnym amerykańskim prezydentem Georgem Buschem. Zadnych szczegółów nigdy nie ujawniono i nawet nie wiadomo, czy istnieją jakieś formalne porozumienia w tej sprawie, choć w europejskim świecie wywiadu dominuje przekonanie, że tak. Faktem jest, że służby rosyjskie i amerykańskie mają wiele bardzo istotnych, wspólnych interesów. Obejmują one Bliski i Środkowy Wschód, rejon Pacyfiku, Karaibów i częściowo Afrykę, a dotyczą walki z terroryzmem, handlem narkotykami, działalnością mafijną. I podobno w tych właśnie dziedzinach współpracują CIA i SWR stając coraz bardziej harmonijną. W komentarzu, jaki ostatnio na ten temat ukazał się na łamach „Der Spiegel” napisano, że w samym fakcie współpracy wywiadów Rosji i USA nie ma nic dziwnego ani zdrożnego. Wręcz przeciwnie, byłby to ważny sygnał normalizacji stosunków międzynarodowych, gdyby... współpracę tej tak wstydliwie nie pomijano milczeniem.

Stanisław GŁABIŃSKI
„Trybuna Śląska”

Rozstrzelani w 1940 roku

Ślady kaźni Polaków na Uralu

Na Uralu znajduje się najprawdopodobniej jeszcze jedno miejsce kaźni Polaków, dokonanej w 1940 roku - dowiedział się moskiewski korespondent Polskiego Radia.

Starzy mieszkańcy miasta Tawda, niedaleko Jekaterynburga (w czasach radzieckich Swierdłowski) twierdzą, że przetrzymywano tam polskich jeńców, schwytych we wrześniu 1939 roku - poinformował korespondent

Polskiego Radia w Moskwie. Historyk rosyjski Akim Arutunow, z którym rozmawiał korespondent, rozpoznał relacjami czterech niezależnych świadków, w tym jednego enkawidzisty, uczestnika egzekucji. Z relacji tych wynika, że polscy wojskowi zostali rozstrzelani w marcu lub kwietniu 1940 roku. Mniej więcej w tym samym czasie NKWD zgładziło w Katyniu, Twerze i Charkowie przeszło 15 tysięcy

polskich jeńców: oficerów, urzędników państwowych, księży, funkcjonariuszy policji i żandarmerii. Mieszkańcy Tawdy mówią, że na początku wojny w miejscowych łagrach byli przetrzymywani Polacy, jednak ich dalsze losy nie są znane. Baraki po łagrach zniszczono, a teren, który może zawierać groby, zaorano.

(PAP)
„Rzeczpospolita”

JAN NOWAK KURIER Z WARSZAWY

Wydało się, że potrafi skłonić każdego, by robił dokładnie to, czego od niego chciał, bez względu na to czy chodziło o Niemców, czy Polaków, ludzi prostych czy wykształconych. Za serce chwycił jego entuzjazm i bezgraniczną ofiarność. Ryzykował nie tylko własną głowę, ale i życie młodej żony oczekującej dziecka, a później także dwóch siostr, które zamieszkały z nimi pod jednym dachem. Na dodatkowe niebezpieczeństwo w wyprawach do Reichu narażał nas brak znajomości języka niemieckiego. Mój słownik ograniczał się mniej więcej do stu słów, którymi od biedy mogłem się posługiwać. „Zbik” wy-

(Ciąg dalszy. Początek patrz w nr 132)

kazywał absolutny antytalent do języków i ani w ząb nie umiał jednego zdania skłonić po niemiecku.

Przez „Zbika” wszedłem w całe środowisko braci kolejarskiej. To była dopiero prawdziwa „sól ziemi”. Podejmowali się najbardziej ryzykownych zadań nie oczekując żadnej nagrody. Nie mieli, jak wielu z tych inteligentów na górze, żadnych osobistych ambicji i nie spodziewali się odnawiania w przyszłości kuponów od wojennych zasług. Na nich opierało się w znacznej mierze nie tylko rozprowadzanie prasy podziemnej z Warszawy na prowincję, ale także sabotaż i wywiad wojskowy.

W krótkim czasie nauczyłem się od kolejarzy wielu pozytywnych rzeczy, które podniosły bezpieczeństwo coraz częstszych wypraw na ziemię przyła-

czony, czyli do Reichu. Zapoznano mnie dokładnie nie tylko z sygnalizacją, fachowym językiem i obowiązkami druzyn kolejowych, ale i z konstrukcją wagonów osobowych. W czasie wypraw na zachód nie rozstawiałem się z kolejowym kluczem do otwierania drzwi i skrytek. Nigdy przedtem nie przypuszczałem, że było ich tak dużo w każdym wagonie osobowym. Nie wszystkie jednak - ostrzegano mnie - są bezpieczne. Na przykład umieszczanie bibuły w skrytce znajdującej się u dołu drzwi jest ryzykowne, bo okna wtedy nie można opuścić do końca. Nauczono mnie także, że w razie niebezpieczeństwa, gdy trzeba ratować się ucieczką w biegu pociągu, można go zwolnić nie pociągając za rączkę hamulca. Pod wszystkim wagonami biegnie nura parowego hamulca połączona z kotłem lokomotywy. Wystarczy przekręcić lekko rączkę umieszczoną przy tej rurze na zewnątrz tam, gdzie wagony stykają się z sobą, by zahamować pociąg, a następnie przed samym skokiem zdążyć jeszcze przesuwać korbkę z powrotem do dawnej pozycji. Żadna sztuka.

Nie obojętne oczywiście bez przygód. W zasadzie wyprawy moje miały na celu rekrutowanie nowych ludzi, instruowanie ich, odbieranie meldunków, informacji, zwłaszcza o reakcjach niemieckich odbiorców „nowej” bibuły i o jej skuteczności. Przewożenie bibuły było zadaniem kurierów. Jednak zabieranie paczek z prasą „nową” było dla „inspektora”, taki bowiem tytuł mi przysługiwał, punktem honoru i warunkiem utrzymania szacunku podkomendnych. Po prostu wstyd to byłoby niesamowity pokazać się na punkcie z pustymi rękoma.

Pewnego dnia jechałem do Poznania na spotkanie z „Robakiem” nocnym pociągiem dalekobieżnym, dla którego stacją docelową był Berlin. Jeszcze w Warszawie Wschodniej paczkę z bibułą zamknąłem w skrytce w ubikacji i uwolniwszy się od niebezpiecznego bagażu spokojnie zasnąłem. Kontrolę do-

kumentów w Kutnie przeżywało się już wtedy bez bicia serca. Gdy pociąg przejechał Wrześnię, postanowiłem wyjąć paczkę ze skrytki i skonstatowałem z przerażeniem, że do ubikacji ustawił się cały ogon przestępujących z nogi na nogę pasażerów. W miarę jak pociąg zbliżał się do Poznania, denerwowałem się coraz bardziej. Wsiadłem w Poznaniu bez bibuły i wściekły. Przedtem jednak odnotowałem starannie numer wagonu. Zaraz po powrocie do Warszawy przekazałem ten numer na Warszawę Rozrządową, gdzie wśród sprzączek wagonów były nasze kobiety. W kilka dni później znalazłem paczkę odniesioną do mieszkania „Zbika”. Przechowała się bezpiecznie do Berlina i z powrotem do Warszawy.

Dużo mniej zabawna była druga przygoda, która przydarzyła mi się również w Poznaniu. Po wyjściu na peron zorientowałem się, że zgubiłem bilet. Podróżowałem i tym razem na podstawie Urulaubscheinu. Z takim papierkiem w rękę otrzymywało się w kasie na dworcu w Warszawie bezpłatny bilet przysługujący kolejarzowi jadącemu na urlop. W czasie kontroli bilet był równocześnie dowodem potwierdzającym autentyczność samego dokumentu. Gorączkowe poszukiwanie wszystkich kieszeni kurtki i spodni nie dało żadnych rezultatów. Nie było wątpliwości, że bilet zgubiłem.

Przy „szperze” obok kontrolera stał z reguły Niemiec z Schutzpolizei albo z gestapo. Zgłoszenie zgubienia biletu prowadziło niechybnie do zatrzymania i dochodzeń. Musiałbym wyjaśnić, do kogo jadę i gdzie się zatrzymam w Poznaniu. W mojej sytuacji udzielenie odpowiedzi zmyślonej czy prawdziwej było niemożliwe. Na dodatek co zrobić z bibułą? Próba ominięcia dworca i wydosytania się bokiem na ulicę mogła się skończyć najgorzej. Trzeba było szukać innego wyjścia. Na peronie był barak drewniany, który służył za początkalni robotników jeżdżących pociągami do pracy w okolicy Poznania.

Wszedłem do środka i zacząłem rozglądać się po twarzach. Na wycieczki wybrałem młodego robotnika o sympatycznym wyglądzie. Poprosiłem go, by wyszedł ze mną na peron i bez żadnych wstępów i ogródek wyjaśniłem, o co chodzi. - Panie - powiedziałem - przyjechałem z Warszawy. Zgubiłem bilet. Jestem w takiej sytuacji, że nie mogę narazić się na żadne badania i dochodzenia. Rozumie pan? Zwracam się do pana, jak Polak do Polaka. Jako robotnik ma pan bilet sezonowy, może pan przejąć przez „szperę”, ile razy się panu podoba. Tu są pieniądze. Niech mi pan kupi peronówkę, albo lepiej bilet powrotny do Wrześni.

Młody robotarz spojrział na mnie przeciągle i podejrziwie. Po dłuższym zastanowieniu się i z widocznym wahaniem wziął pieniądze i bez słowa poszedł w kierunku kasy. Po chwili zawiązał się z powrotem z biletem w rękę. Nie wrócił jednak do baraku, lecz poszedł za mną. Na placu przed dworcem, gdy potrząsając moją rękę dziękowałem jak umiałem najgorzej, odczuliśmy z głęboką ulgą i odezwał się wrzeszcz.

- Uff! A ja cały czas bałem się, że to niemiecka pułapka. A nuż pana nastali. Już chciałem powiedzieć: idź pan do diabła, ale sobie pomyślałem - a może z pana jakaś grubsza ryba. No, miał pan szczęście. Powodzenia! A na drugi raz nie gub pan biletu.

W pół godziny później u Olejniczków zdjąłem z siebie marynarkę i odkryłem, że mam pod nią kamizelkę z mego cywilnego ubrania. Sięgnąłem do bocznej kieszonki i znalazłem swój bilet.

Z czasem coraz bardziej udoskonaliliśmy się, że „Zbikiem” nasze metody. Przekonałymi się, że najbardziej niebezpiecznej podróżywało nocnymi pociągami wojskowymi tzw. Sonderzugami wiozącymi żołnierzy z frontu wschodniego na urlopie albo odwrotnie z Heimatu na Ostfront. Dostępu do tych pociągów nie mieli nawet niemieccy cywile. Kolejarze na służbie stanowili jedyny wyjątek. (Cdn.)

Sport

Koszykówka

Sukces polskich kadetek

W eliminacyjnym turnieju do półfinałów przyszluzorocznych mistrzostw Europy w koszykówce polskie kadetki wygrywając w szwedzkiej miejscowości Joenkeoping trzy z czterech spotkań zajęły drugie miejsce. Tym samym Polki wywalczyły awans do półfinałów mistrzostw, które się odbędą w kwietniu 1999 roku. Polki wygrały ze Szwecją 80:60, Irlandią 63:52, Anglią 86:46 i ustąpiły Niemcom 58:68.

Oprócz Polski miejsce premiowane udziałem w półfinałach wywalczyły drużyny Niemiec i Szwecji.

Kolarstwo

D. Żiliute zwiększa przewagę

Czwarty etap Pucharu Świata w kolarstwie wśród kobiet - wyścig „Trophee International” na 122,8 km we Francji wygrała Włoszka Alessandra Cappellotto, przed Francuzką Catherine Marsal i zawodniczką litewską Dianą Żiliute. W tych zawodach wzięła udział jeszcze piątka kolarzek litewskich. Edita Puczińska była na finiszu czwarta, Rasa Polikeviciute - siódma, Jolanta Polikeviciute - 19, Zita Urbonaite - 52, a Liuda Triabaite nie ukończyła dystansu. Ogółem finisz osiągnęły 104 kolarzy z 142.

Po podsumowaniu pięciu etapów na czele zawodów Pucharu Świata kroczy D. Żiliute, która zgromadziła 166 pkt. Najbliższą swą konkurentką A. Cappellotto wyprzedza ona o 53 pkt. Na trzecim miejscu jest Ame-

rykanka Deidre Demet - 96 pkt. E. Puczińska ma na swym koncie 87 pkt i zajmuje czwarte miejsce.

Żeglarsstwo

Złoto dla Litwy

Bardzo dobrze spisali się w otwartych mistrzostwach świata klasy Laser Radial litewscy żeglarze, którzy na wodach w wybrzeży holenderskiej miejscowości Medemblik w punktacji drużynowej zajęli pierwsze miejsce. Medale srebrne wreczono Grekom, a brązowe - Anglikom.

Dwukrotny mistrz Europy i mistrz świata w tej klasie kowieńczyk Ramondas Sziugzdinis wśród 209 żeglarzy z 29 krajów tym razem był czwarty (40 pkt). Zwyciężył Portugalczyk Gustavo de Lima (32 pkt), który cztery lata temu był mistrzem Europy. Drugie i trzecie miejsca zajęli Grecy Antonis Bougioris (35 pkt) i Alexandros Logothetis (39). Dwa inni żeglarze litewscy Giedrius Gužys i Linas Grabnickas zajęli odpowiednio 10 i 13 miejsca. Najlepszy z Polaków Marcin Rudawski był 11.

Wśród 87 kobiet na dobrej dziedzinie pojeży uplasowała się Jurgita Maleckaite. Agne Kalanaviciute była 37, a 16-letnia Gintare Volungeviciute - 47. Zwyciężyła przedstawicielka Włoch Larisa Nevierov, przed Holenderką Carolijn Brouwer i Szwedką Jeanette Dagson.

Na tym samym akwenie przeprowadzono wcześniej mistrzostwa świata wśród juniorów w tej klasie. M. Rudawski zajął w nich szóste miejsce.

Pięciobój nowoczesny

A. Zadnieprovskis - ósmy

W Teplicach odbyły się finałowe zawody Pucharu Świata w pięcioboju nowoczesnym. Wzięli w nich

udział 32 najlepsze zawodniczki i 32 najlepszych zawodników, którzy uzyskali najwięcej punktów w tegorocznym pucharowym cyklu.

W finałowych zawodach nie mogli startować z danego kraju więcej aniżeli trójka pięcioboistów. Zwycięcy, oprócz trofeum, otrzymali nagrody pieniężne w wysokości po 5 tys. dolarów.

Droga do Teplie prowadziła przez następujące zawody: dla kobiet - San Antonio, Meksyk, Szekesfeherwar (Węgry), Aix en Provence (Francja) i Drzonków, a dla mężczyzn - San Antonio, Meksyk, Rzym, Warendorf, Budapeszt i Drzonków.

Jako pierwsze do rywalizacji przystąpiły kobiety, a wśród nich trzy Polki: mistrzyni świata Anna Sulima, brązowa medalistka niedawnych mistrzostw świata w stolicy Meksyku oraz mistrzyni Europy Paulina Bonenisz i siódma w mistrzostwach świata Dorota Idzi.

Puchar Świata zdobyła reprezentantka Wielkiej Brytanii Kate Allenby (4883 pkt), która w ostatnich mistrzostwach świata była 10. Na drugiej pozycji uplasowała się Włoszka Fabina Fares - 4833 pkt, a na trzeciej Anna Sulima - 4801 pkt. P. Bonenisz była siódma (4647 pkt), a D. Idzi - jedenasta (4594 pkt).

Litewski pięcioboista Andrejus Zadnieprovskis, który w finale zgromadził 5229 pkt, zajął ósme miejsce. Do zwycięzcy Rosjanina Dmitrija Swatkovskiego stracił on 122 pkt. Drugie miejsce okupował Meksykanin Sergio Salazar (5347 pkt), a trzeci był Węgier Gabor Balogh (5339 pkt). Na piątej pozycji Estończyk Imre Tiedeman (5317 pkt). Edvinas Kruncikas z 4960 pkt zajął 21 miejsce.

M. PIASECKI

Piłka nożna

FIFA postanowiła nie karać

zawieszeniem PZPN

Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) postanowiła w poniedziałek nie zawieszać Polskiego Związku Piłki Nożnej. Oznacza to, że reprezentacja Polski i kluby będą mogły nadal występować w międzynarodowych rozgrywkach.

W oficjalnym komunikacie, przesłanym do Warszawy na prośbę PAP, FIFA informuje, że 7 sierpnia, krótko przed północą, Urząd Kultury Fizycznej przekazał informację o spełnieniu warunków określonych przez międzynarodową federację.

Jednocześnie FIFA i UEFA nadal będą obserwować sytuację w Polskim Związku Piłki Nożnej - podkreśla komunikat wydany przez biuro prasowe FIFA.

Jednocześnie Europejska Unia Piłkarska (UEFA) przesłała do polskich klubów potwierdzenie ich udziału w meczach pucharowych w wyznaczonych wcześniej terminach.

Lekkoatletyka

Piękna walka mistrza Polski z mistrzem olimpijskim

Podczas 26 Memoriału Józefa Żyłewicza, który odbył się na stadionie SKLA w Sopotcie, rekord Polski juniorów ustanowił Robert Witt. 1500 m przebiegł on w 3.40,93.

Półtora tysiąca widzów obejrzało interesujące zawody, zorganizowane przez Lechię Gdańsk. Najbardziej emocjonujący był bieg na 3 000 m z przeszkodami, który zwyciężył rywalizację o Grand Prix Bronisława Malinowskiego. Mistrz kraju Rafał Wójcik stoczył piękną walkę z mistrzem olimpijskim z Atlanty Josephem Ke-

terem. Kenijczyk dopiero na ostatnich 80 metrach wyprzedził prowadzącego przez trzy okrążenia Polaka. Czas Ketera 8.24,74, Wójcika 8.25,33.

Bieg memoriałowy na 5 000 metrów był wewnętrzną sprawą Kenijczyków. Zwyciężył James Kosgei - 13.19,22.

Wysoką formę nadal prezentują nasi 400-metrowcy. Wygrał Tomasz Czubak - 45,56 przed Piotrem Haczkiem - 45,75. Na 800 m triumfował Wojciech Kaldowski, poprawiając czasem 1.46,49 rekord życiowy. Na tym samym dystansie wśród kobiet zwyciężyła Anna Jakubczak - 2.01,98.

Monice Pyrek nie powiodł się atak na rekord Polski w skoku o tyczce. Gdynianka, wicemistrzyni świata juniorek, próbowała pokonać poprzedzając na wysokości 4,12. Zajęła pierwsze miejsce w konkursie wynikiem 4,02.

O rekord kraju otarła się Katarzyna Radtke w chodzie na 5 000 m. Użyła 20.55,73. Zabrakło 4 sekund. Natomiast kobiecej sztafecie 4x100 m brakło 27 setnych sekundy do minimum PZLA na mistrzostwa Europy.

Lekkoatletyka

Rekord świata

T. Lorupe

Reprezentantka Kenii, 25-letnia Tegla Lorupe ustanowiła na stadionie w niemieckiej miejscowości Borgholzhausen rekord świata w biegu godzinnym pokonując dystans 18 km i 340 m. Poprzedni rekord należał od 1981 roku do Włoszki Silvii Cruciaty i był gorszy o 256 metrów.

19 kwietnia br. Lorupe uzyskała najlepszy w historii maratonu czas na świecie, pokonując w Rotterdamie trasę 42 km 195 m w 2:20,47. Po 13 latach odebrała ten „rekord” Norweżce Ingrid Kristiansen (2:21,06).

Rekord świata w biegu godzinnym mężczyzn należy do Meksykanina Arturo Barrios a wynosi 21 km 101 m.

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji i uzupełnieniu artykułów 37, 134 i 143 Kodeksu Postępowania Karnego 9 czerwca 1998 r., nr VIII-777

(Dz. U., 1961, nr 18-148; 1992, nr 3-31; 1994, nr 95-1862; 1995, nr 55-1352; 1997, nr 69-1730, nr 97-2447; 1998, nr 17-398, nr 42-1141, nr 51-1397)

Artykuł 1. Zmiana i uzupełnienie części 1 artykułu 37
W części 1 artykułu 37 po liczbie „249” wykreślić słowo „i”, po liczbie „306” wpisać słowo i liczby „i 333-340” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„Podlegające sądowi okręgowemu, w którym sprawy rozpatruje kolegium z trzech sędziów, sprawy karne o przestępstwach przewidzianych w artykułach 62-72, 74², 75, 78, 84, w części trzeciej artykułu 85, w artykułach 85¹, 89, 105, w części drugiej artykułu 131¹, w artykułach 199⁴ i 203¹, w artykule 227¹ (z warunkiem, że chociaż jedno przestępstwo popełnione przez grupę przestępczą przewidziane jest w części 1 artykułu 37 Kodeksu Postępowania Karnego), w artykułach 227³, 249³, 306¹ i 333-340 Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej”.

Artykuł 2. Uzupełnienie punktu 2 artykułu 134
W punkcie 2 artykułu 134 po liczbie i słowach „74” Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej” wpisać słowa i liczbę „i przestępstw wojennych przewidzianych w artykułach 333, 344 Kodeksu Karnego” i punkt ten dać w następującym brzmieniu:

„2) instytucje bezpieczeństwa państwowego - w sprawach o przestępstwach stanu, przewidzianych w artykułach 62-71, 73 i 74¹ Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej, i przestępstw wojennych, przewidzianych w artykułach 333-344 Kodeksu Karnego;”.

Artykuł 3. Nowelizacja i uzupełnienie części 1 artykułu 143
W części 1 artykułu 143 po liczbie „303” wykreślić słowo

„i”, po liczbie 306¹ wpisać słowo i liczby „i 333-344” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„w sprawach o przestępstwa przewidziane w artykułach 62-73, 74², 83, 85¹, 104-107, 109, 110, 118-121, 124, 129, 131¹, 132¹, 134-142, 199⁴, 200-203¹, 209, 219-224, 229, 237, 245¹, 245⁴, 249³, 251-269, 298, 303, 306¹ i 333-344 Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej, śledztwo wstępne prowadzi śledczy prokurator”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 452)

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji artykułu 3 ustawy o rządzie 30 czerwca 1998 r., nr VIII-818

(Dz. U., 1994, nr 43-772; 1998, nr 41(1)-1131)

Artykuł 1. Nowelizacja artykułu 3

W artykule 3 wykreślić słowo „i”, po słowach „niniejszą ustawą” wpisać słowa „i innymi aktami prawnymi” i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 3. Podstawy prawne działalności rządu

W swej działalności rząd kieruje się Konstytucją, ustawami Republiki Litewskiej, międzynarodowymi umowami Republiki Litewskiej, innymi przyjętymi przez Sejm aktami

prawnymi, programem rządu, dekrektami prezydenta republiki, niniejszą ustawą i innymi aktami prawnymi”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 475)

Ustawa Republiki Litewskiej

O uzupełnieniu artykułu 6 ustawy o tajemnicach państwowych i ich ochronie 30 czerwca 1998 r., nr VIII-825

(Dz. U., 1995, nr 96-2146; 1997, nr 59-1369)

Artykuł 1. Uzupełnienie części 1 artykułu 6

Uzupełnić część 1 artykułu 6 punktem 28:

„28) wiadomości, które przedstawił Departamentowi Bezpieczeństwa Państwowego byli pracownicy kadro-

wi KBP zgodnie z częścią 2 artykułu 3 ustawy Republiki Litewskiej „O ocenie Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (NKWD, NKGB, MGB, KGB) ZSRR i obecnej działalności pracowników kadrowych tej organizacji”.

Zgodnie z częścią drugą artykułu 71 Konstytucji Republiki Litewskiej ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Przewodniczący Sejmu
Republiki Litewskiej
Vytautas LANDSBERGIS
(Zam. 476)

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji ustawy „O przedsiębiorstwach państwowych, których ani akcjonowanie, ani prywatyzowanie nie jest przewidziane do 2000 roku”

1 lipca 1998 r. nr VIII-827

(Dz. U., 1994, nr 102-2051; 1995, nr 21-491; 1996, nr 35-875; 1997, nr 32-785, nr 33, nr 60-1402, nr 66-1599, nr 108-2738; 1998, nr 56-1547)

Artykuł 1. Zmiana przedstawionej w załączniku do ustawy listy przedsiębiorstw państwowych, których, ani akcjonowanie, ani prywatyzowanie nie jest przewidziane do 2000 roku

Z przedstawionej w załączniku do ustawy Republiki Litewskiej „O przedsiębiorstwach państwowych, których ani akcjonowanie, ani prywatyzowanie nie jest przewidziane do

2000 roku” listy przedsiębiorstw państwowych, których ani akcjonowanie, ani prywatyzowanie nie przewiduje się do 2000 roku, wykreślić rozdział:
- Administracja naczelnika powiatu olickiego,
- Administracja naczelnika powiatu kowieńskiego,
- Administracja naczelnika powiatu poniebieskiego,
- Administracja naczelnika powia-

tu telszewskiego,
- Administracja naczelnika powiatu uciańskiego,
- Administracja naczelnika powiatu wileńskiego.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 477)

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji ustawy „O wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej o samorządzie terytorialnym”

2 lipca 1998 r., nr VIII-856

(Dz. U., 1995, nr 30-680)

Artykuł 1. Unieważnienie artykułu 1
Unieważnić artykuł 1.
Ogłaszam tę ustawę, przyjętą

przez Sejm Republiki Litewskiej.
Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 479)

Ustawa Republiki Litewskiej

O uzupełnieniu i nowelizacji ustawy o wejściu w życie ustawy o uzupełnieniu artykułu 29 ustawy o umowie o pracę 2 lipca 1998 r., nr VIII-855

(Dz. U., 1997, nr 10-180)

Artykuł 1. Uzupełnienie i nowelizacja artykułu 3

W punktach 1 i 2 artykułu 3 wykreślić słowa „służby zarządzania”, artykuł uzupełnić punktem 9 i cały artykuł dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 3. Lista kategorii pracowników

Ustawa o wejściu w życie ustawy o uzupełnieniu artykułu 29 ustawy o umowie o pracę jest stosowana wobec następujących kategorii pracowników:

1) urzędników państwowych;
2) urzędników samorządowych;
3) funkcjonariuszy inspekcji podatkowej;
4) funkcjonariuszy urzędu cel;
5) funkcjonariuszy kontroli państwowej;

6) funkcjonariuszy prokuratury;
7) funkcjonariuszy policji;
8) funkcjonariuszy Banku Litewskiego;
9) kierowników placówek oświatowych, z wyjątkiem wyższych uczelni”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 480)

ŚRODA 12 SIERPŃNIA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Bambukowe misie”. 16.05 - Teledyktando. 16.10 - S. „Wesoła rodzinka”. 17.00 - S. „Szkoła manekinów”. 17.30 - Słowo chrześcijańskie. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Klub prasowy. 19.55 - Wspomnienie. 20.05 - Milioner. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Film fab. „Kobieta mego życia”. 22.50 - Dziennik wieczorny. 23.00 - Det. „Ośmiornica”.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. „Prawdziwe straszdyta”. 10.15 - Teleshop. 10.45 - S. „Dzikie serce”. 11.30 - Film dok. 11.55 - Smaczno. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Baron”. 15.40 - S. „Dzikie serce”. 16.25 - S. „Klinika zachodnia”. 17.25 - S. „Bez domu jest źle”. 17.55 - S. „Zar młodości”. 18.40 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Adres grzechu - wyższe sfery”. 20.55 - S. „Szości zmysł”. 21.45 - S. „Przyjaciele”. 22.10 - S. „Błękitny diament”. 23.00 - Film fab. „Europa”.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas”. 7.00 - S. „Tak świat się kreśli”.

8.00 - S. „Esmeralda”. 8.45 - S. „Upał w Los Angeles”. 9.30 - Telegra dla rodziny. 10.30 - Program inform. 11.00 - S. „McGyver”. 12.00 - Sportozauzy. 12.30 - Dla dzieci. 13.00 - Program muz. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Na zdrowie”. 19.30 - S. „Skrzydła”. 20.00 - Jestem z wami. 20.30 - S. „Trzy gwiazdy”. 20.55 - Telegra. 21.00 - Brzeg. 21.50 - Film fab. „Pokój Marvina”. 23.30 - Humor. 23.55 - S. „Kryminalne historie”. 0.25 - Program muz. 0.50-6.00 - DW.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.35 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Grace w opałach”. 10.25 - Dziennik wędrowców. 10.50 - Det. „Jessica Fletcher”. 11.35 - Temat. 13.15 - Kanał muz. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - S. „Alf”. 15.20 - S. „Beverly Hills 90210”. 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 16.35 - S. „Wina”. 17.20 - S. „Santa Barbara”. 18.10 - S. „Los Marianny”. 18.55 - Kluborama TV3. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni”. 19.45 - S. „Słoneczny patrol”. 20.30 - Pod innym kątem. 21.00 - S. „Góral”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 -

- S. „Nowojorska policja”. 22.55 - Wiadomości. 23.00 - Film fab. „Idź albo umieraj”. 0.50 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV
8.00 - Z Wilna. 8.15 - S. „Devis uczy żyć”. 8.45 - Stolica. 9.05 - Towary i usługi. 9.15 - Film anim. dla dzieci. 9.30 - Z Moskwy. 9.40 - Znak jakości. 10.00 - Jesteś świadkiem. 10.25 - S. „Wielkie skarby świata”. 11.00 - Męski klub. 11.50 - Dziękuję za zakup. 12.00 - Specjaliści radzą. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Szczęśliwego Nowego Roku”. 14.15 - Dziękuję za zakup. 14.30 - Towary i usługi. 14.40 - Film anim. dla dzieci. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Ci, którzy... 16.20 - S. „Devis uczy żyć”. 16.50 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Ja sama. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Znad Wilii TV. 19.45 - Towary i usługi. 19.50 - Film fab. „Awantura”. 21.40 - Z Moskwy. 21.50 - Patrol drogowy. 22.00 - S. „Dyżurna apteka”. 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Ja sama. 23.40 - Film fab. „Miłość i rodeo”.

VILSAT

15.30 - Film-spektakl „Człowiek i dzentelmen”. 17.00 - Film fab. „Tyłko ty”. 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Kalendarz. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości

(pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Wystawa psów w Połacie. 22.05 - Film fab. „Tyłko ty”. 23.05 - Kalendarz zniżek. 23.15 - Puls Wilna. 23.30 - Wiadomości (pol.).

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 21.55 - Wiadomości. 7.15 - S. „Roksolana - niewolnica sułtana”. 8.00 - Temat. 8.45 - W świecie zwierząt. 9.30 - Show dzentelmenów. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Klasyczna kompania. 14.15 - Zew dżungli. 14.40 - S. „Lato naszych nadziei”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Roksolana - niewolnica sułtana”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.50 - Gorączka złota. 18.10 - Człowiek i prawo. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.35 - Detektyw. 21.25 - Historie kobiet.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.30, 22.50 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary poczta. 6.20 - Strag przedstawia. 6.25 - Zapamiętaj. 6.35 - Film anim. 7.15 - Stare mieszkanie. 7.30 - Prawosławny kalendarz. 8.10 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - Filmy anim. 13.00 - Zadzwońcie do Kuzi. 13.30 - S. „Psi świat”. 14.00 - Wieża. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Ostrożnie, nowocześnie. 16.00 - S. „W wirze kwiatów”. 16.55 - Krzyżówka. 17.25 - Rozmowy. 17.35 - Pan Bean. 19.20

- Det. „Giovanni Falkone”. 21.35 - S. „Agata Christie. Poirot”. 22.35 - Oddzielny dyżurny. 23.10 - Gorąca dziesiątka.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - Maan-Rockandrolle-live-koncert. 7.40 - Salon Lwowski. 7.55 - Blisko choć daleko. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Szaletstwo Majki Skowron” - serial dla młodych widzów (1977 r.). 9.15 - Teleturniej historycz. 9.45 - Tyłko Muzyka. 10.45 - Wielka gra. 11.35 - Program krajoznawczy. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Życie na gorąco” - serial sensac. prod. pol. (1978 r.). 13.45 - Piosenki na temat imion. 14.05 - Zmierzyć emigracji. 14.45 - Polonijne spotkania - reportaż. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Auto-moto-klub. 15.45 - Przegład prasy polonijnej. 16.00 - Kronika ojczyzny. 16.20 - Tablice Pamięci. 16.30 - Program dla młodych widzów. 16.50 - Program muz. dla dzieci. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Wielka gra - teleturniej. 18.15 - Sport z satelity. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Romcoi Julia z Saskiej Kępy” - dramat obycz. prod. pol. (1988 r.). 21.35 - Z archiw. i pamięci. 22.30 - Panorama. 23.05 - Ze sztuką na ty. 23.40 - Tablice Pamięci. 23.50 - Lato w filharmonii. 0.30 - W centrum uwagi. 0.45 - Program dnia. 0.50 -

„Przygody Sindbada Żeglarka” - serial anim. dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - Sport z satelity. 2.30 - Panorama. 3.05 - „Romcoi Julia z Saskiej Kępy” - dramat obycz. prod. pol. (1988 r.). 4.35 - Z archiw. i pamięci. 5.35 - W centrum uwagi. 5.50 - Polonijne spotkania. 6.05 - Wielka gra - teleturniej.

RTL7

7.00 - Muzyka w RTL7. 7.10 - „Campbellowie” - serial familijny. 8.00 - Teleshop. 8.30 - Siódemka dzieciakom. 9.25 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.30 - „Bob Roberts” - film obycz. USA. 12.15 - „Federalni” - serial sensac. 13.00 - Teleshop. 14.00 - „Campbellowie” - serial familijny. 14.50 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 15.10 - Siódemka dzieciakom. 16.40 - Program rozrywkowy. 17.10 - „Robin Hood” - serial przygod. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 19.55 - „Piętaszek” - film przygod. W. Brytania. 21.55 - „Murder Call” - serial sensac. 22.40 - „Crime Story” - serial krym. 23.35 - „Robin Hood” - serial przygod. 0.30 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 1.20 - „Crime Story” - serial krym. 2.10 - Prognoza pogody. 2.15 - Muzyczny kruszon.

CZWARTEK 13 SIERPŃNIA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Bambukowe misie”. 7.55 - Teletotto „Milioner” (powt.). 16.05 - Teledyktando. 16.10 - S. „Wesoła rodzinka”. 17.00 - S. „Szkoła manekinów”. 17.30 - Menora. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - S. „Noc i Kasper”. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - S. „Śmiercionośne istoty z Australii”. 19.45 - Szanujmy słowo. 19.50 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Film fab. „Safari w mieście”. 22.55 - Dziennik wieczorny. 23.05 - Det. „Ośmiornica”.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. „Prawdziwe straszdyta”. 10.15 - Teleshop. 10.45 - S. „Dzikie serce”. 11.30 - S. „Radio Romans”. 12.00 - Smaczno. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Baron”. 15.40 - S. „Dzikie serce”. 16.25 - S. „Klinika zachodnia”. 17.25 - S. „Bez domu jest źle”. 17.55 - S. „Zar młodości”. 18.40 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Nazywa się Nikita”. 20.50 - S. „Renegat”. 21.45 - S. „Przyjaciele”. 22.10 - S. „Błękitny diament”. 23.00 - S. „Woda”.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas”. 7.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 8.00 - S. „Esmeralda”. 8.45 - S. „Szczury wodne”. 9.30 - Brzeg. 10.30 - S. „Wojny domowe”. 11.30 - S. „Kryminalne historie”. 12.00 - S. „Tarzan”. 13.00 - Program muz. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Muzyka. 17.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Conan”. 20.00 - S. „Dobrzy chłopcy, źli chłopcy”. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Ostatnia konna jazda”. 22.45 - S. „Pluski”. 23.35 - Film fab. „Mistrzowie”. 1.30-6.00 - DW.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Grace w opałach”. 10.25 - Telegra. 10.55 - Wiecezór E. Gabrenate. 11.25 - Budownictwo. 13.15 - Kanał muz. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - S. „Kaitis i Dog”. 15.20 - S. „Drużyna A”. 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 16.35 - S. „Wina”. 17.20 - S. „Santa Barbara”. 18.10 - S. „Los Marianny”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni”. 19.45 - S. „Słoneczny patrol”. 20.30 - Zaspiewajmy. 21.00 - S. „W archiwum X”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „VR 5”. 22.55 - Wiadomości

23.00 - Film fab. „Szczęśliwy początek”. 0.35 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - S. „Devis uczy żyć”. 8.45 - Znad Wilii TV. 9.15 - Towary i usługi. 9.30 - Z Moskwy. 9.40 - Telesklep. 9.50 - Kanał muz. 10.35 - Paluszki liżać. 11.10 - Z całego serca. 12.15 - Dziękuję za zakup. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Piloty myśliwców”. 14.25 - Towary i usługi. 14.35 - Dziękuję za zakup. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Ci, którzy... 16.15 - S. „Devis uczy żyć”. 16.50 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Zrób krok. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Komedie włoskie. 19.30 - Podoba się - oglądaj. 19.45 - Towary i usługi. 19.50 - Film fab. „Wesele wampiro”. 21.50 - Z Moskwy. 22.00 - S. „Dyżurna apteka”. 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Zrób krok. 23.40 - Film fab. „Zjawia się w deszczu”.

VILSAT

15.30 - Film-spektakl „Człowiek i dzentelmen”. 17.00 - Film fab. „Tyłko ty”. 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Przedsiębiorca. 20.15 - Fotoklub. 20.30 - Kalendarz zniżek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - Film fab. „Tyłko ty”. 23.05 - Kalendarz zniżek. 23.15

- Puls Wilna. 23.30 - Wiadomości (pol.).

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.15 - Wiadomości. 7.15 - S. „Roksolana - niewolnica sułtana”. 8.00 - Człowiek i prawo. 8.35 - Dopóki wyciszę w domu. 9.20 - Biblioteka domowa. 9.25 - Te ciekawe zwierzęta. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Klasyczna kompania. 14.15 - Cinema. 14.40 - S. „Lato naszych nadziei”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Roksolana - niewolnica sułtana”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Te ciekawe zwierzęta. 18.05 - W poszukiwaniu utraconego. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.35 - Melodramat „Nel”. 21.45 - Historie kobiet.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.05, 22.20 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary poczta. 6.20 - Strag przedstawia. 6.25 - Zapamiętaj. 6.30 - Prawosławny kalendarz. 6.35 - Filmy anim. 7.15 - Stare mieszkanie. 8.10 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - Filmy anim. 13.00 - Zadzwońcie do Kuzi. 13.30 - S. „Psi świat”. 14.00 - Wieża. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Ostrożnie, nowocześnie. 16.00 - S. „W wirze kwiatów”. 16.55 - Labirynt. 17.25 - Rozmowy. 18.35 - Show. 19.10 - Film fab. 21.10 - S. „Obłudnik”. 22.05 - Oddział dyżurny. 22.40 - Melodramat „Czas na życie”.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - Piknik Country-Mragowo'98. 8.00 - Kowalski i Schmidt. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Program dla młodych widzów. 9.05 - Program muz. dla dzieci. 9.15 - Kronika ojczyzny. 9.45 - Sport z satelity. 10.40 - Wielka gra. 11.30 - Co w kraju piszemy. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Romcoi Julia z Saskiej Kępy” - dramat obycz. prod. pol. (1988 r.). 13.50 - Z archiw. i pamięci. 14.45 - Auto-moto-klub. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - „Wielec nieobecni”. 15.45 - Warownicie poganicznich szlaków. 16.00 - Credo. 16.30 - „Znak orła” - serial hist.-przygod. (1977 r.). 17.00 - Telexpress. 17.15 - Krzyżówka szczęścia. 17.40 - „Prawdziwa historia Gulbica” - film dok. 18.05 - Tablice Pamięci. 18.15 - „Dziewczyzna z Mazur” - serial obycz. prod. pol. (1990 r.). 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Wakacje z komedią „Moralność pani Dulskiej” (spektakl z 1992 r.). 22.00 - Mdm. 22.35 - Panorama. 23.05 - „Panny i wdowy” - serial prod. pol. (1991 r.). 23.55 - Robert Chojnacki-big beat. 0.30 - W centrum uwagi. 0.45 - Program dnia. 0.50 - „Wędrowni Pyzy” - serial anim. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Dziewczyzna z Mazur” - serial obycz. prod. pol. (1990

r.). 2.20 - Tablice Pamięci. 2.30 - Panorama. 3.05 - Wakacje z komedią „Moralność pani Dulskiej” (spektakl z 1992 r.). 5.00 - Mdm. 5.35 - W centrum uwagi. 5.50 - Przegład prasy polonijnej. 6.05 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 6.30 - „Prawdziwa historia gulbica” - film dok.

RTL7

7.00 - Muzyka w RTL7. 7.10 - „Campbellowie” - serial familijny. 8.00 - Teleshop. 8.30 - Siódemka dzieciakom. 9.25 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.30 - „Piętaszek” - film przygod. W. Brytania. 12.30 - „Murder Call” - serial sensac. 13.15 - Ukryta kamera - program rozryw. 13.30 - Teleshop. 14.00 - „Campbellowie” - serial familijny. 14.50 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 15.10 - Siódemka dzieciakom. 16.40 - Program rozryw. 17.00 - „Robin Hood” - serial przygod. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 19.55 - „Na skróty” - dramat obycz. USA. 23.05 - „E. Z. Streets” - serial krym. 23.55 - „Crime Story” - serial krym. 0.50 - „Robin Hood” - serial przygod. 1.45 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 2.30 - „Crime Story” - serial krym. 3.15 - Prognoza pogody. 3.20 - Muzyczny kruszon.

PRENUMERUJĄC I KUPUJĄC „KURIER WILEŃSKI” - WSPOMAGASZ JEGO ISTNIENIE

Szanownej Pani Reginie Navickaite, operatorce „Lietuvos telekomasu” z działu abonentów przy ul. Algirdo 25, składamy serdeczne dzięki za uśmiech i życzliwość.
Wdzięczni abonenci

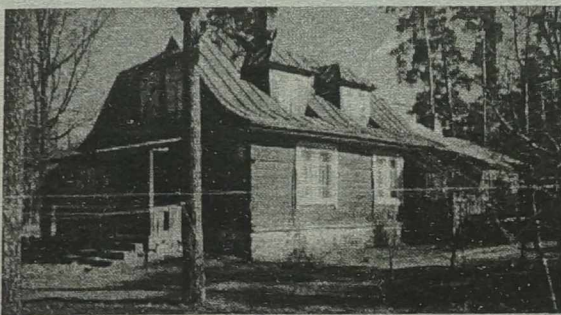
Krytyczne dni i godziny w sierpniu

14, piątek (21.00 - 23.00)
17, poniedziałek (22.00 - 23.00)
22, sobota (18.00 - 20.00)
25, wtorek (19.00 - 21.00)
29, sobota (20.00 - 22.00)

Pogoda Z parasolem czy bez ...

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr zmienny, 3-8 m/s. Temperatura w nocy 7-12, w dzień - 19-24 stopnie.
W Wilnie bez opadów. Temperatura w nocy 8-10, w dzień 21-23 stopnie.
13 sierpnia krótkotrwałe opady, możliwa burza. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 18-25 stopni ciepła. 14 sierpnia przelotne opady deszczu, możliwa burza. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 16-21 stopni ciepła.

Wileńskie retro O Ponarach - inaczej...



Zdjęcie tego domu letniego Państwa Cywińskich w wileńskich Ponarach przy ul. Agrestowej (Agrastu) 12 wykonał śp. **Olgierd Korzeniecki**. Tutaj przed wojną i w czasie wojny mieszkał Aleksander Cywiński, żołnierz AK, ps. „Olek”, który poległ 12 kwietnia 1944 r. Z okien tego domu widział ludzi pędzonych przez oprawców na stracenie. Po wojnie do tego domu, jak zresztą do innych, przyszli nowi gospodarze. Przed laty częstym gościem w Ponarach był nasz wileński poeta **Leonard Gogiel**. Wnioskować o tym można z jego wiersza pt. „Na urodziny Cz. B.”, który zachował się w Wilnie. Autor od dłuższego czasu mieszka w Chicago w Stanach Zjednoczonych.

NA URODZINY CZ. B.

Miłe sercu są ponarskie strony:
Wilia, góry i sosnowy las.
I zakątek, gdzie cichutko płonie
Tajemniczy czarnych oczu blask.

Tyle kwiatów tu rozkwita wiosną!
I jagody, i w jesieni grzyby...
Czy w tych lasach surowadki rosną?
Czy jedyną surowadką - ty?

Życie - ekspres pędzi pełną parą.
Przeminięło już dwadzieścia lat.
I wyrosłaś w swoich tych Ponarach -
Najpiękniejszy na tej ziemi kwiat.

Tam pod górą domek twój - jak willa.
Sosny mącą twe dziewczęce sny.
Huk pociągów wdiera się co chwila,
Gdzie wynosząc najpiękniejsze dni.

Z koleżanką zmywasz się nad rzekę
Czy do kina, czy na jakiś bal.
Babcia biedna do północy czeka:
Co za wnuczka, babci jej nie żal!

Znów serduzko, nerwy ci ktoś zepsuł.
To wyznaczasz, to odkładasz ślub.
I co miesiąc jakiś nowy zespół:
Medycyna, na Kościuszki klub.

W twoich usteczkach kokieterii tyle.
W oczach czarnych - drwina albo żal.
I najmilsze twej młodości chwile
Spławia Wilia w nieskończoną dal.

Ciebie w drogę każdy pociąg woła.
Życie wielkie, można pięknie żyć.
A ty spieszysz do fryzjersi swojej:
Pani fryzjer będzie golić, strzyć.

Jak wróbelek, wszędzie skoczysz pierwsza.
I ośniewa wszystkich uśmiech twój.
To dla takich ludzie piszą wiersze,
To za takie idzie się na bój.

Urodziny, twoje wielkie święto...
Życzyć muszę czegoś w życiu twym.
Jak niełatwo życzyć tobie szczęścia,
Które będziesz miała może z Nim...

Jednak życzę szczęścia dużo, dużo
I miłości, jakiej nie zna świat.
Życzę, abyś żyła jak najdłużej -
Sto dwadzieścia albo więcej lat.

Lecz pozostaj zawsze taką młodą,
Swym uśmiechem ludziom radość daj.
I upiększaj swoją tą urodą
Nasz wileński, sercu drogi kraj!

Leonard GOGIEL

Wilno, 18 września 1969 r.

KALENDARIUM

* Środa (12.VIII) jest 223 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 142 dni.
* Znak Zodiaku - Lew.
* Imieniny: Hilarego, Innocentego, Lecha, Tyberiusza.
* Wschód Słońca - 4.48, zachód - 19.58. Długość dnia 15 godz. 10 min.
* Księżyc. Pełnia - od 8 sierpnia.

Propozycja nauki

POMATURALNA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI DAUGVILIENE Licencja nr 23/530
Ogłasza zapisy na kierunek **PRAWO GOSPODARCZE** na lata 1998-2001
Po ukończeniu nauki wydane zostaną dyplomy o odbytych studiach pomaturalnych, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty i Nauki.
Nauka jest płatna.
Tel.: (8-22) 62 46 97, tel. kom. (8-287) 2 90 45
Dokumenty należy składać: Pamenkalnio 11-301, 2600 Vilnius



(Zam. 397)

Myliada
Pieczątki, wizytówki. Laminowanie. (Szerokość do 1m)
Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i...
Nadpisy na metalu
GRAWERTON technologija

Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

POWIERZCIE SVOJE TROSKI LITEWSKIEMU BANKOWI ROLNEMU („ZEMES UKIO BANKAS”)



LIEUVOS ŽEMES UKIO BANKAS

Wasze oszczędności mogą przynieść jeszcze większy zysk, jeśli dwie ostatnie liczby numeru terminowego konta w litach, otwartego od 1 lipca do 31 sierpnia będą 25, 50, 75 albo 00.
Oznacza to, że wygraliśmy aż 9%

rocznych odsetków URLOPOWEGO WKŁADU i to niezależnie,

czy termin wkładu jest tygodniowy, czy trzyletni!

Litewski Bank Rolny - gwarancją Waszego spokojnego wypoczynku!
Informacja: tel.: 51-748, 51-702 S.A. Litewski Bank Rolny, oddział w Solecznikach
Adres: Architektu 3, Soleczniki (Zam. 441)



Sprzedajemy drwa brzożowe i świerkowe w cenie po 10-15 Lt za metr sześć. Możemy przywieźć.
Vilnius, tel. 51-42-98 w godz. 7-16, 41-44-16. (Zam. 444)

Sprzedam samochód ford taurus, 96 r., silnik 3,0 l, moc 142 KM (6500).
Tel. 8-27-74-30-83. (Zam. T-378)

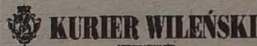
Sprzedam obrabiarkę „Eglute”, Soleczniki, tel. 8-250-51231. (Zam. 530)

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 11)

Szukam zduna.
Tel. 65-16-35. (Zam. D-529)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie w bursie. Nadaje się na biuro.
Tel. 65-16-35. (Zam. D-528)

DROBNE ZA DARMO



Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim” możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon
Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisves 60, „Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

p.o. redaktora naczelnego
Jerzy SURWIŁO
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.5ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Halina JOTKIAŁŁO